

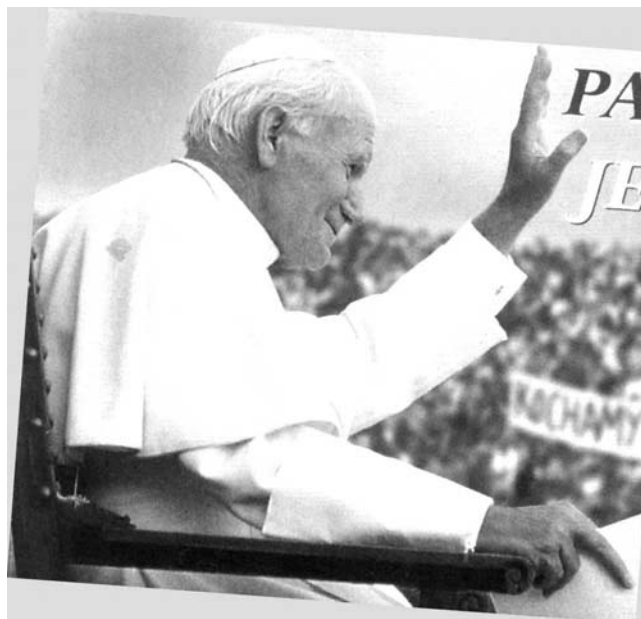
Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 3-4(108-109) marzec - kwiecień 2005 r.

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

Solidarność



Zegnamy z wielkim bólem Ojca Świętego Jana Pawła II Odszedł do Pana 02.04.2005 r. o godz. 21³⁷ w Wigilie Święta Miłosierdzia Bożego

**Krajowa Sekcja Nauki
NSZZ „Solidarność”**

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za wezwanie Ducha

Świętego

na Placu Zwycięstwa w Warszawie w 1979 r., z pomocą którego pokojowo zmieniliśmy nieludzki system, dając początek przemianom w zniewolonych Krajach Europy Wschodniej.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za wszystkie pielgrzymki do Polski, podczas których ożywiałeś nasze sumienia mądrością ewangeliczną.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty, że podczas pielgrzymki w 1987 r. w Gdańsku mówiłeś „do nas i poniekąd za nas”, kiedy nam mówić zabraniano.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za miłość, którą ofiarowałeś każdemu z nas, którą czuliśmy zawsze tak bezpośrednio, choć oddaleni od Ciebie wielotysięcznym tłumem pielgrzymów.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za ukazanie nam istoty „Solidarności”, gdy mówiłeś w Gdańsku w 1987 r., że „Solidarność” to żyć wedle zasady: „wszyscy dla wszystkich”, „nigdy jeden przeciw drugiemu”, ale zawsze „jeden drugiego brzemiona noście”.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za przywrócenie godności człowieka od poczęcia po naturalną śmierć w całym jego trudzie życia: nauki, pracy i choroby.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za cały niewyobrażalnie pracowity pontyfikat, za wszystkie encykliki, a szczególnie dla nas ważne „Laborem exercens” - o sensie pracy ludzkiej, i „Fides et ratio” - o koniecznym zespoleniu wiary i rozumu w poszukiwaniu prawdy.

Dziękujemy Ci Ojcze Święty za Twoje cierpienia, którymi dzieliłeś się z nami, i za Twój majestat śmierci, w której pozwoliłeś nam uczestniczyć.

Dziękujemy Ci Panie Boże
za Papieża Jana Pawła II
Mocarza Ducha i Pracy Największego z wielkich.

*Spełniając prośbę Ojca Świętego Jana Pawła II
módlmy się w Jego Intencji*

Chrystus Zmartwychwstał



**Wesołego
Alleluja**

zyczy
Czytelnikom

Redakcja



Polska Wielkanoc

Na czarno-białych sztychach Dürera
umiera Chrystus.

Przy polskich drogach wierzb rosochatość,
bazi srebrzystość.

Pośród roztopów i resztek śniegu,
po polskiej ziemi,
ku Wielkanocy, ku Zmartwychwstaniu
- jacy idziemy?

Pachną wędliny, świąteczna babka
lukrem opływa

i zapomniana czarna Wielkanoc,
gdzieś – w biedaszybach.

Na czarno-białych sztychach Dürera
Chrystus Zmartwychwstał,

a w nas świąteczne czy brzmią już dzwony,
czy drzemie cisza?

Tomasz Wasilczuk

PREZYDIUM RADY KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Informacja z posiedzenia Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” w dniu 05.03.2005 r.

Obecni:

Członkowie Prezydium: Tadeusz Kolenda, Piotr Lewandowski, Jerzy Olędzki, Wojciech Pillich, Kazimierz Siciński, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Weiss, Jerzy Żurak.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Elżbieta Kryś.

Zaproszeni goście: Marek Gutowski, Alicja Paplińska, Maria Wesołowska, Joanna Kniecicka, Jerzy Jackl.

Nieobecni: Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Andrzej Grząślewicz, Barbara Jakubowska, Ryszard Mosakowski.

Porządek obrad:

1. Omówienie dalszych działań w sprawie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.
2. Omówienie dalszych działań w sprawie projektów ustaw o innowacyjności i jbr-ach.
3. Omówienie projektu regulaminu wynagrodzeń pracowników Sekretariatu Nauki i Oświaty.
4. Przygotowanie projektu programu i planu działań KSN na 2005 rok.
5. Sprawy bieżące.
6. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Na początku zebrania kol. J. Sobieszczański poinformował, że w ramach spraw bieżących będzie omawianych wiele problemów i zaapelował o sprawny przebieg obrad. Kol. K. Siciński zaproponował, aby na początku spraw wniesionych poruszyć sprawę tak zwaną Listy Wildsteina.

Ad p. 1. Sprawa ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Podkomisja Sejmowa podsumowała ustalenia projektu ustawy zgodnie z projektem „prezydenckim”. Tylko niektóre sprawy udało się wprowadzić, między innymi określenie górnej granicy wynagrodzeń i zagwarantowanie ustawowe trzeciego etapu wzrostu wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Przewidywane jest zaakceptowanie tych ustaleń przez Komisję. Przeprowadzono cały szereg rozmów z przedstawicielami klubów parlamentarnych. Podczas ostatniego spotkania Komisji usunięto z projektu zapis mówiący o zwiększaniu dotacji budżetowej na wydatki pozapłacowe szkolnictwa wyższego co najmniej o wskaźnik inflacji. Planowane jest postawienie tej sprawy jako wniosku mniejszości w dalszej procedurze. W środę zgłoszono propozycję, aby w ustawie umocować dodatkową trzecią konferencję rektorów uczelni niepublicznych. Prof. J. Woźnicki starał się uzasadnić utrzymanie w ustawie podział konferencji na konferencje uczelni akademickich i nie akademickich. Przygotowana była także propozycja, aby Konferencja Rektorów stała się zbiorowym pracodawcą dla wszystkich pracowników uczelni państwowych. W efekcie tych propozycji padł projekt, aby wszystkie zapisy dotyczące Konferencji Rektorów usunąć z projektu ustawy. Wniosek przeszedł przy poparciu części posłów z SLD. Po ogłoszeniu wyników głosowania przedstawiciel KRASP opuścił obrady i poinformował, że KRASP wycofa swoje poparcie dla projektu ustawy.

Komisja rozpatrzyła już większość punktów projektu. Prawdopodobnie będzie próba wprowadzenia do projektu ponownie zapisów o Konferencji Rektorów przy poparciu PO. Nasze propozycje będziemy się starali wprowadzać jako wnioski mniejszości. Kol. M. Wesołowska zapytała, czy nowy projekt ustawy jest lepszy od starej ustawy. Kol. P. Lewandowski stwierdził, że absolutnie nie. Nowy projekt jest

zdecydowanie gorszy od dotychczasowej ustawy. Kol. W. Pillich przedstawił propozycję stanowiska KSN wobec zachowania przedstawiciela KRASP w sprawie projektu ustawy. Stwierdził on, że na podstawie wypowiedzi prof. F. Ziejki i J. Woźnickiego wyraźnie widać, że głównym celem wprowadzenia nowej ustawy była chęć umocowania w ustawie KRASP i nadania mu szerokich uprawnień w sprawach nauki. Argumentacja przedstawiona przez Prezydium KRASP wskazuje jednoznacznie na głównego autora projektu i zaprzecza, aby projekt „prezydencki” konsultowany był ze środowiskiem uczelnianym. Również argumentacja, że nad projektem pracowano bardzo długo, nie wytrzymuje krytyki. Projekt poselski opracowany na bazie projektu KSN powstał znacznie dłużej, i to bez udziału pieniędzy budżetowych. Oprotestowana przez KRASP propozycja możliwości odwołania rektora za rażące naruszenie prawa zdaniem KSN wymaga sprecyzowania w uzasadnieniu okoliczności upoważniających ministra do takiego działania. Rektorzy powinni tak jak inni obywatele być pociągani do odpowiedzialności prawnej. Obecnie są wyroki sądowe, które obciążają kosztami całą społeczność akademicką uczelni, a rektor nie ponosi za swoje decyzje żadnej odpowiedzialności. Konieczne jest sprecyzowanie pojęcia autonomii uczelni, niezbędne dla uniknięcia kolejnych nieporozumień między władzami państwowymi a środowiskiem akademickim i władzami uczelni. W przyjętym przez Podkomisję projekcie ustawy brak jest odpowiednich zapisów. Proponujemy, aby umieścić w ustawie zapisy zawarte w Wielkiej Karcie Uniwersytetów przyjętej w Bolonii w 1988 roku i przywołanej w Deklaracji Bolonńskiej podpisanej przez rząd RP w 1999 roku. Kol. J. Sobieszczański zauważył, że coraz więcej osób zaczyna używać naszych argumentów w dyskusji nad ustawą. Kol. J. Olędzki poinformował, że wiele osób zwraca się do niego z prośbą o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji po decyzji KRASP. W miarę możliwości stara się odpowiadać i rzetelnie informować o tej sytuacji. W drugim czytaniu będzie walka o wnioski mniejszości. Istnieje zagrożenie, że może nie przejść żaden z naszych wniosków, a nawet te, które przeszły w Podkomisji, mogą być usunięte. Kol. P. Lewandowski zwrócił uwagę na to, że zaistniały incydent z KRASP jest wynikiem rozgrywek kuluarowych i nie wiadomo, jak potoczą się dalsze losy ustawy. Za dwa dni pod obrady Komisji wejdą sprawy pracownicze. Musimy się przygotować do dyskusji. Kol. J. Sobieszczański zauważył, że sytuacja jest bardzo dynamiczna i nie powinniśmy do jej wyjaśnienia wychodzić na zewnątrz z żadnymi oficjalnymi dokumentami. Poinformowano, że grupa elektorów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego uchwaliła stanowisko w sprawie ustawy. Zwrócono uwagę, że stanowisko to powinno być zgłoszone podczas obrad Komisji przez przedstawiciela tej grupy elektorów Rady Głównej.

Kol. J. Żurak przedstawił **sytuację w sprawie podwyżek płac** na uczelniach. 1 lutego br. odbyło się spotkanie w MENiS. Przewidywany wzrost płac miał wynosić 3%, w rzeczywistości jest niecałe 2%. KSN otrzymała projekt tabel płacowych i stanu finansów. Dolne progi widełek płacowych wzrastają o 2%. Górne pozostają bez zmian. Brak pieniędzy na wydatki rzeczowe. W porozumieniu zawarto punkty wskazujące na złą sytuację. Należy przygotować materiały na

spotkanie z kol. S. Kubowiczem, które jest planowane na przyszłą środę. Konieczne jest przygotowanie wystąpienia na Komisję Trójstronną. Kol. J. Żurak podsumował sytuację stwierdzając, że Rząd nie dotrzymał porozumień ze związkami. Proponowane kwoty są o około 50 mln zł. mniejsze niż w roku ubiegłym. Kol. J. Żurak wyjaśnił, że na wydatki rzeczowe zmniejszono nakłady średnio o 18%. W 13 uczelniach sytuacja jest znacznie gorsza. Kol. W. Pillich zapytał czy istnieje możliwość dokonania zestawienia nakładów na wydatki rzeczowe w ostatnich latach. Kol. J. Żurak wyjaśnił, że jest to niemożliwe, ponieważ Rząd w budżecie nie wyodrębnił kwot na wydatki rzeczowe, a dodatkowo do działalności dydaktycznej włączono pomoc dla studentów. Należy przeciwko takim manipulacjom zaprotestować. Zwracaliśmy się o wyodrębnienie wydatków rzeczowych. Niestety, do tej pory takiej informacji nie uzyskaliśmy. Kol. J. Sobieszczęński zapytał, czy jest przygotowana nasza odpowiedź na piśmie. Kol. J. Żurak odpowiedział, że odpowiedź będzie przygotowana po dzisiejszym zebraniu. Kol. J. Sobieszczęński zaproponował, aby nasze stanowisko zawierało jednoznaczne stwierdzenie, że Rząd nie wywiązał się z wcześniejszych obietnic i ustaleń Komisji Trójstronnej. Należy również podkreślić, że spadły drastycznie nakłady na wydatki rzeczowe. Na spotkaniu z MENiS w środę kol. J. Żurak ma zaprezentować stanowczo nasze stanowisko.

Ad p. 2. Sprawa ustaw o innowacyjności i o jbr-ach. Kol. J. Sobieszczęński na wstępie oświadczył, że według jego rozważania ustawy te nie mają szansy przejścia przez Sejm przed końcem kadencji. Powinniśmy skupić się jednak nad tymi ustawami, abyśmy byli przygotowani, jeśli zacznie się w Sejmie dyskusja na ich temat. Powinniśmy najpierw zastanowić się, czy ograniczamy się do krytyki proponowanych rozwiązań, czy też wychodzimy z własnymi propozycjami. Kol. K. Siciński poinformował, że projekt ustawy o innowacyjności jest w Podkomisji, ale dotychczas odbył niewielką drogę. Rozpoczęło się czytanie pierwszych artykułów. Od razu na początku stwierdzono wiele błędów i niespójności. Bank, który według projektu ma udzielać kredyty technologiczne, zgłasza szereg zastrzeżeń. Również Ministerstwo Gospodarki i Pracy nie jest przygotowane. Szefowa Komisji Sejmowej podchodzi do sprawy bardzo solidnie i stawia wysokie wymagania. W Sejmie jest grupa starająca się mówić jednym głosem. Są to różne związki zawodowe i Rada Główna JBR. Ustawa o JBR jest mniej zaawansowana. Stanowisko KSN zostało przedstawione w Ministerstwie Gospodarki i Pracy. Być może Minister w ogóle nie wystąpi z tym projektem. Nawet poglądy na umiejscowienie działalności badawczo-rozwojowej nie są jednoznaczne. Ustawa o innowacyjności proponuje obłożenie działalności badawczo-rozwojowej 22% VAT. Wyliczone z tego wpływy do budżetu wyniosłyby 70 mln zł. Kredyt technologiczny planowany jest na 100 mln zł, z tego umorzeniu podlegałoby 50%. Daje to uszczuplenie nakładów na prace B+R około 30 mln zł. Kol. J. Sobieszczęński stwierdził, że kol. K. Siciński uczestniczy w posiedzeniach Komisji Sejmowej i jest w sprawie obu ustaw na bieżąco. Nawet jeśli te ustawy nie wyjdą z prac wstępnych do końca kadencji, to na pewno wrócą w następnej kadencji. Musimy przygotować nasze wskazania dla tych ustaw, aby w przyszłości móc aktywnie działać przy ich opracowywaniu. Kol. M. Wesołowska zaproponowała, aby zamiast pracować nad istniejącym projektem spróbować opracować własny

projekt. Zapytała, czy ktoś jest poinformowany, jaka jest stawka VAT na badania w krajach zachodnich. Kol. K. Siciński poinformował, że w różnych krajach jest różnie, ale generalnie jest albo stawka zerowa, albo najniższa możliwa. Koszty działalności JBR-ów na Zachodzie są w 70 – 80% pokrywane z działalności usługowej. Jeśli chodzi o ustawę, to jest za mało czasu na jej opracowanie od podstaw. Możemy tylko opracować katalog potrzeb i propozycji, ale nie możemy przewidzieć, co wymyśli rząd.

Ad p. 3. Sprawę przedstawił kol. J. Sobieszczęński. **Projekt regulaminu nagradzania pracowników Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”** przedłożony na posiedzeniu Rady SNiO zawiera wiele wad. Powinniśmy opracować własną propozycję regulaminu. Kol. S. Kubowicz przedstawił propozycje powiązania wynagrodzeń w SNiO NSZZ „S” ze średnią płacą w gospodarce. Jednak takie rozwiązanie stwarza pewne niebezpieczeństwo. Może dojść do sytuacji, że płace w gospodarce będą rosły, a liczba członków Związku będzie maleć. Wówczas nie będzie wystarczających środków na podwyżki, dlatego powinno się wzrost płac w KSN powiązać z realnymi możliwościami i realizować je w powiązaniu ze zmianami wpływu środków finansowych do KSN (dotacja z KK i składki z organizacji zakładowych) Przedstawił na piśmie projekt regulaminu wynagradzania opracowany przez KSN. Kol. A. Paplińska wniosła uwagi do regulaminu od strony prawnej. Zaproponowano przyjęcie projektu regulaminu z wniesionymi przez nią uwagami. Kol. J. Żurak stwierdził, że propozycja jest krokiem w dobrym kierunku, ale w regulaminie brak taryfikatora kwalifikacyjnego, czyli informacji, kogo i na jakim stanowisku można zatrudnić. Kol. J. Sobieszczęński zaproponował, aby ten brak uzupełnić stosując taryfikator z układu zbiorowego. Kolejno omówiono wszystkie punkty projektu regulaminu i wprowadzono odpowiednie korekty. Postanowiono wprowadzić wszystkie ustalone poprawki do tekstu regulaminu i po przepisaniu przesłać jako propozycje do SNiO.

Ad p. 4. Kol. J. Sobieszczęński przedstawił propozycję projektu **uchwały programowej na 2005 rok**. Kol. M. Wesołowska zaproponowała, aby w uchwale umieścić punkt dotyczący promocji Związku wśród osób niezrzeszonych. Przyjęto tę propozycję do projektu uchwały programowej.

Ad p. 5. Sprawy bieżące. 1. *Sprawa „listy Wildsteina”*. Kol. J. Sobieszczęński przedstawił tekst artykułu o lustracji przygotowany do opublikowania w „Wiadomościach KSN” oraz pismo prof. J. Woźnickiego informujące, że nie był agentem służb specjalnych i że wystąpił o dokonanie lustracji. Podobnej treści pismo wpłynęło od koleżanki Hanny Witkowskiej. Również kol. K. Siciński poinformował, że wystąpił do Instytutu Pamięci Narodowej o dokonanie lustracji. Kol. J. Olędzki oświadczył, że nie był informatorem służb specjalnych i zamierza wystąpić z wnioskiem o lustrację. Kol. K. Siciński przedstawił propozycję apelu do wszystkich członków KSN, aby ci, których nazwiska figurują na liście poddali się lustracji. Apel został w głosowaniu przyjęty. 2. *Posiedzenie Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty*. W roku 2005 środki finansowe przyznane z dwuprocentowego odpisu na działalność branżową i na wspomaganie statutowe są niższe od przyznanych w roku 2004. 3. *Sprawa Ani Walentynowicz*. Jest ona symbolem „Solidarności” i należy jej pomóc w miarę możliwości. W chwili obecnej mamy informację, że uzyskała zadośćuczynienie za pobyt w więzieniu i jej sytuacja materialna się po-

prawiła, ale trzeba mieć to na uwadze, że jeśli ponownie znajdzie się w trudnej sytuacji, powinniśmy jej pomóc. 4. *Konflikt między Komisją Zakładową Politechniki Częstochowskiej i władzami Regionu NSZZ „Solidarność”*. KZ Politechniki Częstochowskiej odmówiła odprowadzania składek w pełnej wysokości na konto Regionu motywując to krytyczną oceną władz Regionu w kwestii wydawania społecznych pieniędzy. KZ Politechniki Częstochowskiej została przez Region zawieszona w przynależności do Związku. Przewodnicząca komisji zakładowej kol. B. Szczerba zwróciła się do KSN o pomoc w rozwiązaniu konfliktu. Odbyło się spotkanie Zarządu Regionu z Komisją Zakładową i z udziałem przedstawicieli KSN w osobach kol. K. Sicińskiego i kol. W. Pillicha. Uzyskano wstępne porozumienie. Następne spotkanie ma się odbyć 16 marca br. 5. *Fundusz „Kresy”*. W grudniu zwróciła się do KSN Komisja Zakładowa Politechniki Warszawskiej z prośbą o pomoc w finansowaniu 2 stypendiów dla Polaków ze wschodu. Ponieważ na koncie Funduszu jest odpowiednia kwota, wyrażono zgodę na ustalenie na ten

rok akademicki stypendium dla 2 osób w kwocie po 500 zł miesięcznie. 6. *Seminarium GEW*. Koszty seminarium są znacznie wyższe niż w ubiegłym roku. Szacuje się liczbę uczestników na 50 osób. W tym 8 zaproszonych gości, których koszty utrzymania podczas seminarium pokrywa KSN. Będzie to 1 osoba z Litwy, 2 ze Słowacji i 5 z Niemiec. Do tego dochodzą koszty organizatorów z KSN, koszty tłumaczenia i wydrukowania materiałów. 7. *Powstanie PTBiHP*.

Z Komisji Krajowej przyszło zawiadomienie o organizacji Platformy Technologicznej Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Jest to organizowane przez CIOP. Kol. K. Siciński i K. Weiss zostali zobowiązani do rozpoznania sprawy.

W kwietniu ma się odbyć Kongres GEW. Dotychczas uczestniczyliśmy w tych kongresach. Przyjęto propozycję, aby w zapowiedzianym kongresie wzięli udział koledzy J. Sobieszkański i W. Pillich.

Ponieważ liczba uczestników zebrania spadła poniżej kworum, zebranie zakończono nie wyczerpując programu.

Krzysztof Weiss

Apel Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 2005.03.05

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki zwraca się do Delegatów na WZD KSN o sprawdzenie, czy figurują na tzw. liście Wildsteina, a w przypadku figurowania na tej liście:

- do wystąpienia do Instytutu Pamięi Narodowej z wnioskiem o ustalenie statusu pokrzywdzonego,
- zaś po uzyskaniu odpowiedzi IPN - do bezzwłocznego przesłania jej kopii do Biura KSN oraz do organizacji NSZZ Solidarność, do których należą.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

/-/ Janusz Sobieszkański

SPOTKANIE PREZYDIUM KSN NSZZ „S” Z MINISTREM EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

Spotkanie Prezydium KSN NSZZ „Solidarność” z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie sytuacji finansowej uczelni i ustawy o szkolnictwie wyższym. (Red.)

Protokół rozmów i ustaleń

Warszawa, 20 grudnia 2004 r.

W dniu 20 grudnia 2004 r. w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu odbyło się spotkanie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. W spotkaniu uczestniczyli:

- ze strony MENiS: Mirosław Sawicki - Minister Edukacji Narodowej i Sportu, Tadeusz Szulc - Sekretarz Stanu, Hanna Kuzińska - Podsekretarz Stanu, Zdzisław Hensel - Szef Gabinetu Politycznego Ministra, Ewa Sieczek - Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego, Teresa Bader - Zastępca Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego, Witold Pakuła - Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomicznego.
- ze strony KSN: Janusz Sobieszkański - Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” oraz członkowie Prezydium KSN: Tadeusz Kolenda, Ryszard Mosakowski, Wojciech Pillich, Kazimierz Siciński, Jerzy Żurak.

1. Wobec zmniejszenia (po raz kolejny) środków na wydatki pozapłacowe związane z utrzymaniem uczelni oraz niedostatecznych środków na pomoc materialną dla studentów i inwestycje szkolnictwa wyższego w budżecie państwa na 2005 r., KSN uważa, że efektem takiego stanu jest niewystarczające naświetlenie sytuacji uczelni przez MENiS na forum Rządu. Zwraca przy tym uwagę, że nie zostało spełnione ustalenie zapisane w protokole rozmów z dnia 8 kwietnia 2004 r. o konieczności wyliczenia kwoty na podwyżki, tak aby został uwzględniony wzrost kadry akademickiej i jej jakościowy rozwój.
2. KSN wyraża uznanie za terminowe wprowadzenie III etapu poprawy wynagrodzeń od 1.09.2004 r. Przedstawiciele MENiS wskazali, że budżet państwa w zakresie szkolnictwa wyższego uwzględnia w części dotyczącej wydatków płacowych - obok skutków wdrożenia III etapu poprawy wynagrodzeń pracowników uczelni - również waloryzację wynagrodzeń od początku 2005 r. W zakresie pomocy materialnej dla studentów w planie na 2005 r. ujęto w trwały sposób istotne zwiększenie dotacji na ten cel, dokonane w trakcie 2004 r. z przeznaczeniem na bezzwrotną pomoc materialną dla studentów. Obniżenie planu dotacji celowych na inwestycje szkół wyższych w 2005 r. w stosunku do planu z 2004 r. wiąże się z faktem, iż w ubiegłym roku decyzją Sejmu RP zwiększono jednorazowo o kwotę 205 mln zł dotację na zadania inwestycyjne

uczelnii resortu edukacji narodowej i sportu. Pewne zmniejszenie w 2005 r. w planie dotacji na działalność dydaktyczną kalkulacyjnego sfinansowania budżetowego w części dotyczącej wydatków pozapłacowych wynika z przyjętych przez Rząd założeń do opracowania projektu budżetu państwa na 2005 r.

3. W 2005 r. podział środków pomiędzy uczelnie nadzorowane przez MENiS nastąpi na zasadach analogicznych do przyjętych w 2004 r. Wobec przeważającego udziału środków na wynagrodzenia i zmniejszonych środków na utrzymanie uczelni, rozpiętość, w ramach których będą się kształtowały przyznane środki, będzie nieco mniejsza niż w roku 2004. MENiS po dopracowaniu tych zasad prześle stosowny dokument do naszej sekcji. KSN otrzyma również wzorem lat poprzednich wykaz naliczonych poszczególnym uczelniom dotacji na działalność dydaktyczną oraz na pomoc materialną dla studentów. Zgodnie wyrażono przeświadczenie o konieczności odpowiednio wcześniejszego dopracowania zasad podziału środków finansowych pomiędzy uczelnie w latach następnych. Uzgodniono, że prace te będą prowadzone także we współdziałaniu ze związkami zawodowymi.
4. KSN zaproponował, aby w informacji Ministra do rektorów o dotacjach przyznanych uczelni na działalność dydaktyczną oraz pomoc materialną dla studentów na rok 2005 zostały wyszczególnione limity oraz kwoty przeznaczone na waloryzację wynagrodzeń od 1.01.2005 roku. Uzgodniono, że rozmowy ze związkami zawodowymi w sprawie wdrożenia zasad waloryzacji wynagrodzeń w 2005 r. rozpoczną się w styczniu 2005 r. Przedstawiciele MENiS poinformowali, że w ustawie budżetowej na rok 2005 waloryzacja wynagrodzeń od 1 stycznia 2005 r. nie była wyodrębniana i została ujęta w łącznej kalkulacji jako element wydatków placowych w ramach kształtowania planu dotacji podmiotowej na działalność dydaktyczną.
5. KSN wnioskuje o przygotowanie przez MENiS projektu założeń do budżetu państwa na 2006 r. w dziale „Szkolnictwo wyższe” proponującego istotne zwiększenie środków: na utrzymanie uczelni, na pomoc materialną dla studentów, na inwestycje. W projekcie przy obliczaniu kwoty na wynagrodzenia należy uwzględnić uzasadnione zwiększenie kadry akademickiej oraz rzetelnie ukształtować zasady finansowania studiów doktoranckich. Uzgodniono, że założenia do planowanego budżetu szkolnictwa wyższego w projekcie budżetu państwa na 2006 r. będą przedmiotem oddzielnego spotkania Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z Prezydium Krajowej Sekcji Nauki pod koniec pierwszego kwartału 2005 r.
6. Zdaniem KSN propozycje „prezydenckiego” projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, prawie w całości przyjęte przez Nadzwyczajną Komisję Sejmową, wyznaczają niekorzystne kierunki przemian szkolnictwa wyższego. Uzgodniono celowość kontynuacji rozmów o kształcie prawa o szkolnictwie wyższym.
7. Minister Edukacji Narodowej i Sportu pozytywnie odniósł się do wystąpienia KSN i skierował pismo wspierające włączenie przedstawiciela ETUCE jako obserwatora Procesu Bolońskiego. Tekst pisma zostanie przesłany do wiadomości KSN. KSN proponuje aby przedstawiciel związków zawodowych był włączony w skład delegacji uczestniczącej w spotkaniach Ministrów Edukacji Narodowej, sygnatariuszy Procesu Bolońskiego. KSN proponuje także, aby przedstawiciel związków zawodowych uczestniczył w pracach Rady Procesu Bolońskiego na zasadach członka Rady. Odnosząc się do tych postulatów Sekretarz Stanu T. Szulc poinformował, iż zgodnie ze wskazaniem organizatorów w skład delegacji na spotkania Ministrów, sygnatariuszy Procesu Bolońskiego, wchodzi 5 osób, tj. Minister, przedstawiciele KRASP i Parlamentu Studentów oraz 2 członków Grupy Follow up. Biorąc pod uwagę, iż Proces Boloński realizowany jest na poziomie rządowym, uczelnianym i studenckim, w skład Rady Procesu Bolońskiego wchodzi przedstawiciele wskazani przez KRASP, KRUN, RG, PKA oraz przedstawiciele Fundacji SOKRATES, BUWiWM i Ministerstwa - instytucji bezpośrednio związanych z realizacją tego procesu. Włączenie przedstawiciela KSN pociągałoby za sobą konieczność poszerzenia składu Rady o przedstawicieli pozostałych związków zawodowych, działających w obszarze szkolnictwa wyższego.
8. KSN zwróciła się o informację o wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej przez szkolnictwo wyższe. W tym punkcie Sekretarz Stanu T. Szulc poinformował, że w realizacji poddziałania 1.3.1. Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) „Regionalna infrastruktura edukacyjna” zarządy wszystkich województw zatwierdziły do realizacji 59 projektów inwestycyjnych o łącznej wartości dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 443 694 307 PLN. Po przeliczeniu daje to równowartość 92 640 895 EURO, co stanowi 66% całej alokacji dla tego poddziałania na lata 2004-2006. Minister Edukacji Narodowej i Sportu daje listy intencyjne zawierające deklarację pokrycia udziału własnego do 25% realizowanej inwestycji, a także listy intencyjne popierające starania o środki inwestycyjne, jednakże bez wsparcia finansowego. Pracownicy MENiS są członkami Regionalnych Komitetów Sterujących oraz Komitetów Monitorujących Program Rozwoju Regionalnego.
9. Odniesiono się do sygnałów napływających z niektórych uczelni, wskazujących na nieprawidłową realizację III etapu poprawy wynagrodzeń. Uzgodniono, że problemy te będą omawiane na bieżąco, w trybie spotkań roboczych.
10. Uzgodniono, że negocjacje nad zawarciem Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy zostaną wznowione zaraz po zakończeniu rozmów w sprawie zasad waloryzacji wynagrodzeń w 2005 r.
11. KSN zwraca się o podjęcie działań legislacyjnych pozwalających na dokonywanie odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych od wynagrodzeń doktorantów.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
/-/ Janusz Sobieszczęński

Minister Edukacji Narodowej i Sportu
/-/ Mirosław Sawicki

PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

O pracach nad ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Prace nad projektem ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” zbliżają się do ważnego momentu. Komisja Sejmowa planuje w kwietniu domknąć projekt ustawy i skierować go pod obrady plenarne Sejmu do drugiego czytania.

Niektórzy Posłowie, a także przedstawiciele związków zawodowych zgłaszają podczas obrad propozycje rozwiązań zgodnych z projektem poselskim. Najczęściej jednak nie uzyskują wystarczającego poparcia. Ta sytuacja dotyczy problemów zasadniczych, w tym modelu kariery akademickiej, a także kwestii szczegółowych. Można chwilami odnieść wrażenie, że nie jest ważne, jakie racje przemawiają za zgłoszoną propozycją, lecz to – kto ją wnosi. Przytoczę sytuację wręcz paradoksalną. Twórcy projektu „prezydenckiego” podkreślali, że ich projekt wprowadza europejski system punktowej oceny osiągnięć studenta, zgodnie ze wskazaniem procesu bolońskiego. Uczyniono to jednak w sposób ułomny. System punktowy został potraktowany jedynie jako dodatek przydatny przy przenoszeniu osiągnięć studenta w przypadku kontynuacji studiów lub odbywania części studiów na innej uczelni. Obecnie miarą zaawansowania studenta w nauce jest jednostka czasu – liczba zaliczonych lat studiów. W systemie punktowym miarą zaawansowania studiów jest odpowiednia liczba zgromadzonych punktów. Czas studiów staje się wtedy wielkością wtórną, pochodną. Określanie optymalnej liczby lat lub semestrów studiów licencjackich i magisterskich może mieć wtedy znaczenie pomocnicze, np. przy określaniu uprawnień do pobierania stypendium. W czasie obrad Komisji ze strony związkowej została wniesiona propozycja aby ukończenie studiów pierwszego i drugiego stopnia wymagało zgromadzenia przez studenta odpowiedniej liczby punktów określonej w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Przyjęcie tej propozycji oznaczałoby,

że rzeczywiście ustawa realizuje w tym względzie proces boloński. Projekt został odrzucony. Podniesiono kontrargument, że określenie w rozporządzeniu odpowiedniej liczby punktów ogranicza autonomię uczelni i jest zbyt trudne do określenia. Inny przykład, to odrzucenie propozycji, aby dopuścić podział roku akademickiego na inne odcinki czasu, niekoniecznie na (dwa) semestry. Wszak w szczególnych przypadkach mogłoby to racjonalizować tok studiów.

Nad całością debaty, najpierw w Podkomisji Nadzwyczajnej a potem w Komisji, ciążył autorytet Prezydenta i wiodących reprezentantów KRASP. Raz zdarzył się bunt. Posłowie nie uwierzyli, że podstawowe znaczenie dla szkolnictwa wyższego ma ustawowe umocowanie Konferencji Rektorów. Podjęto decyzję o wykreśleniu artykułów mówiących o stanowieniu Konferencji Rektorów z mocy ustawy o szkolnictwie wyższym. Nawiązano więc do rozwiązań stosowanych w większości krajów europejskich; tam Konferencje Rektorów są dobrowolnymi stowarzyszeniami rektorów. Trzeba jednak oczekiwać, że bunt zostanie stłumiony i artykuły o Konferencjach Rektorów zostaną ponownie włączone do projektu ustawy. Wskazuje na to spotkanie przedstawicieli KRASP z Marszałkiem Sejmu, na którym zapadła decyzja o doprowadzeniu do reasumpcji głosowania w tej sprawie.

Rezultaty obrad są niekorzystne, jednak nie uważam, że kształt ustawy jest już definitywnie przesądzony. Większość zgłoszonych „naszych” propozycji nie przyjętych przez Komisję zostanie wniesiona pod obrady sesji plenarnej Sejmu jako wnioski mniejszości. Nie można wykluczyć, że argumenty przemawiające za rozwiązaniami zawartymi w projekcie poselskim zyskają uznanie. W dalszym więc ciągu ogromne znaczenie mają głosy środowiska akademickiego.

Janusz Sobieszkański
Przewodniczący KSN NSZZ „S”

Poniżej przedstawiamy działania Zespołu Członków Senatu i Związków Zawodowych Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu ds. opiniowania projektu „Prawa o szkolnictwie wyższym”.

(Red.)

Stanowisko Członków Senatu Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu z dnia 27 października 2004 r.

My, niżej podpisani Członkowie Senatu Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, zaniepokojeni rozwiązaniami zawartymi w projekcie Prawa o szkolnictwie wyższym (druk sejmowy nr 2720) rozpatrywanymi i akceptowanymi przez sejmową Podkomisję kierowaną przez p. posła Ryszarda Hayna, wyrażamy następujące stanowisko:

1. Sprzeciwiamy się likwidacji zasady samorządności społeczności akademickiej, dokonanej poprzez wykreślenie przepisów ją stanowiących.
2. Protestujemy przeciwko destabilizacji zatrudnienia polegającej na pozbawieniu mianowania ok. 90% nauczycieli akademickich, tj. na skalę niespotykaną w innych krajach Unii Europejskiej.
3. Jesteśmy przeciwni zawartemu w projekcie ustawy poszerzeniu prawa Ministra do ingerencji i nadzoru nad szkołami wyższymi, przy równoczesnym i wielokrotnym deklarowaniu przez twórców i zwolenników projektu wprowadzania jego rozwiązaniami szerszej autonomii dla szkół wyższych.

4. Zawarty w projekcie model zarządzania z omnipotentnymi rektorami nie przystaje do wymogów nowoczesnej gospodarki, poprzez brak jasnego określenia zasad i sposobu odpowiedzialności za podejmowane decyzje dotyczące mienia i finansów szkoły wyższej i brak rozdzielenia zarządzania strategicznego i bieżącego.
5. Domagamy się likwidacji kuriozum na skalę międzynarodową, polegającego na nadaniu dobrowolnemu stowarzyszeniu skupiającemu rektorów (w tym nawet do niemal 50% jego składu osób, które kiedykolwiek w przeszłości pełniły funkcję rektora) prawa do ustalania, zawierania i wypowiedzania ponaduczelnianych układów zbiorowych pracy, dotyczących w szczególności zbiorowych praw i obowiązków pracowników oraz zasad ich wynagradzania.
6. Niezrozumiałe jest przeciwdziałanie rozwojowi zawodowemu nauczycieli akademickich poprzez likwidację stypendiów doktorskich, ograniczenie o połowę okresu otrzymywania stypendiów habilitacyjnych, praktyczne pozbawienie asystentów i adiunktów prawa do urlopu dla

poratowania zdrowia, i poprzez wiele innych szczególnych zapisów zawartych w projekcie.

Przez tego rodzaju postanowienia zawarte w projekcie Rzeczypospolita i jej szkoły wyższe tracą szansę na ustawowe wprowadzenie całościowych rozwiązań w obsza-

rze szkolnictwa wyższego i nauki w kierunku odpowiadającym współczesnym potrzebom cywilizacyjnym.

Nasze stanowisko przedstawiamy licząc, że nie jest jeszcze za późno na zawrócenie przez Sejm z fałszywej drogi i na odstąpienie od szkodliwych rozwiązań.

/-/ 27 podpisów profesorów i nauczycieli akademickich
AR w Poznaniu

Poznań, 07.03.2005 r.

Zespół Członków Senatu i Związków Zawodowych Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu ds. opiniowania projektu „Prawa o szkolnictwie wyższym”, 60-637 Poznań, ul. Wojska Polskiego 28, Coll. Max.

Szanowny Pan Włodzimierz Cimoszewicz - Marszałek Sejmu RP

Wielce Szanowny Panie Marszałku,

W niedawnym wywiadzie dla „Rzeczypospolitej” Pan Marszałek podkreślił, że jednym z najważniejszych zadań Sejmu RP, o którego realizację Pan będzie szczególnie mocno zabiegał, jest dbałość o jakość stanowionego prawa.

Kierując się analogiczną zasadą, poświęciliśmy wiele uwagi projektowi nowego prawa o szkolnictwie wyższym - czego najlepszym dowodem są: nasze uwagi z lipca 2004 r. i stanowisko Członków Senatu Akademii Rolniczej im. A. Cieszkowskiego z dnia 27 października 2004 r. Obecnie złączamy nasze uwagi o projekcie tego prawa w kształcie przyjętym przez Podkomisję Nadzwyczajną w dniu 15 grudnia 2004 r. i rozpatrywanym przez Sejmową Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Są więc już wszelkie dane, aby móc ocenić ów projekt. Można zatem i należy jasno powiedzieć - z bardzo złego projektu wyjściowego powstał projekt marny. Sami jego zwolennicy, a nawet twórcy, przyznają na forum Komisji Sejmowej, że np.: najprawdopodobniej „trzeba będzie ponownie doprecyzować tę ustawę, zmienić niektóre rozwiązania prawne i wprowadzić poprawki”; „Są (...) w projekcie nieco wadliwe przepisy”; „Ustawa, którą przygotowujemy, zmieni się zapewne za kilka lat i będziemy musieli skorygować modele kariery naukowej”; „Za 2 lata (...) trzeba będzie modyfikować omawianą dzisiaj ustawę”. A zatem **znajdujący się w Komisji projekt prawa o szkolnictwie wyższym nie spełnia Pańskiego wymogu stanowienia prawa wysokiej jakości.**

Najbardziej jednak uderzający jest fakt, iż **lobby zwolenników projektu** prace do teraz już pospiesznego jego uchwalenia przez Sejm, **zastosowało i nadal usilnie stosuje na kolosalną skalę metodę mistyfikacji**, polegającą na bezpodstawnym głoszeniu powszechnie, że projekt: „odpowiada oczekiwaniom większości członków społeczności akademickiej”, „uczelnie oczekują, że projekt tej ustawy trafi wkrótce do drugiego czytania”; „oczekiwanie” (zdyktowania prac Komisji nad projektem) „jest powszechne w uczelniach, nawet w tych gremiach, które kierują jeszcze jakieś poprawki do Komisji i do Sejmu”, „ci którzy zgłaszają nowe poprawki zaczynają od stwierdzenia, że (...) to powinna być ta ustawa i że trzeba ją jak najszybciej uchwalić”; prowadzi „do finałowego rozwiązania, oczekiwanego przez te środowiska” (akademickie) „i uczelnie wyższe”.

Mistyfikatory dodają nawet, iż należy teraz „dokonać pewnego wartościowania zgłaszanych poprawek z punktu

widzenia ich autorów. Najważniejszymi poprawkami są te, które są nadsyłane przez instytucje reprezentatywne.” (...) „Instytucje przedstawicielskie są po to, żeby reprezentowały dojrzałe głosy swoich członków czy środowisk.” (...) „Do nas powinny trafić propozycje, które wynikają z chęci dopracowania projektu ustawy i poparcia tego, co wcześniej ustalono w toku debat w liczniejszych gremiach.”

Prosimy więc Pana Marszałka o spowodowanie, aby twórcy i zwolennicy projektu prawa o szkolnictwie wyższym - nakłaniający Pana obecnie tak wyraźnie do zdyktowania i sfinalizowania prac nad tym projektem - zechcieli Panu i społeczności akademickiej w Polsce odpowiedzieć najpierw chociażby na tak podstawowe pytania, jak:

- 1. Kiedy i jakie kluby i koła poselskie lub senaty szkół wyższych (bądź działający z ich upoważnienia i w ich imieniu rektorzy szkół wyższych) albo też inne ustawowe gremia przedstawicielskie społeczności akademickich w Polsce wystąpiły do twórców projektu z żądaniami pozbawienia uczelni ustawowych podstaw ich samorządności poprzez wykreślenie obecnych przepisów mówiących, że: „Nauczyciele akademicy, studenci i pracownicy uczelni nie będący nauczycielami akademickimi tworzą samorządną społeczność akademicką”. „Społeczność akademicka uczestniczy w zarządzaniu uczelnią przez wybieralne organy kolegialne i jednoosobowe.”; „W organach kolegialnych reprezentowane są grupy społeczności akademickiej, o których mowa w ust. 1.”; „Istotne decyzje organów uczelni dotyczące poszczególnych grup społeczności akademickiej są podejmowane po zasięgnięciu opinii tych grup lub ich przedstawicieli wybranych na zasadach określonych w statucie. Organy uczelni mogą przekazywać wybieralnym przedstawicielom poszczególnych grup społeczności akademickiej podejmowanie decyzji w określonych sprawach dotyczących danej grupy. Przepis ten dotyczy również części grup pracowników”?**
- 2. Kiedy i jakie kluby i koła poselskie lub senaty szkół wyższych (bądź działający z ich upoważnienia i w ich imieniu rektorzy szkół wyższych) albo też inne ustawowe gremia przedstawicielskie społeczności akademickich w Polsce wystąpiły do twórców projektu z wnioskami o likwidację mianowania i wprowadzenie umowy o pracę jako podstawy stosunku pracy niemal wszystkich nauczycieli akademickich (tylko za wyjątkiem stanowisk profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych)?**

czajnych, na których dopuszcza się możliwość mianowania)?

3. Kiedy i jakie kluby i koła poselskie lub senaty szkół wyższych (bądź działający z ich upoważnienia i w ich imieniu rektorzy szkół wyższych) albo też inne ustawowe gremia przedstawicielskie społeczności akademickich w Polsce wystąpiły do twórców projektu z wnioskami o nadanie dobrowolnym stowarzyszeniom rektorów, jakimi są ich konferencje, rozlicznych uprawnień ustawowych (występowania do organów władzy publicznej w sprawach szkolnictwa wyższego, nauki i kultury oraz w sprawach środowiska akademickiego; wyrażania z własnej inicjatywy opinii i zgłaszania wniosków w sprawach szkolnictwa wyższego, nauki i kultury; zobowiązania organów władzy publicznej do zasięgania opinii konferencji rektorów w sprawach: zasad działań i kierunków rozwoju szkolnictwa wyższego, systemu badań naukowych, kształcenia i pomocy materialnej dla studentów, zarządzania uczelniami, kształcenia kadr i polityki naukowej oraz bazy materialnej szkół wyższych, projektu budżetu państwa w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki, projektów aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego, nauki i kultury, a także promocji nauki polskiej za granicą, rozwiązań w systemie oświaty mających znaczenie dla szkół wyższych) **aż po bycie dla pracowników uczelni w Polsce nadrzędnym zbiorowym pracodawcą ustalającym ponadzakładowy układ zbiorowy pracy?**

Przy takim rozmachu zadań zawartych w projektowanej ustawie rektorom zrzeszonym w ich konferencjach, a

zwłaszcza działającym w ich organach zapewne zabraknie już czasu na realizację rektorskich obowiązków ustawowych i statutowych w ich macierzystych uczelniach.

4. Kiedy i jakie kluby i koła poselskie lub senaty szkół wyższych (bądź działający z ich upoważnienia i w ich imieniu rektorzy szkół wyższych) albo też inne ustawowe gremia przedstawicielskie społeczności akademickich w Polsce wystąpiły do twórców projektu z wnioskami o nadanie ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego znacznie szerszych niż dotychczas uprawnień do gruntownej i wielorakiej oraz często dość drobiazgowej ingerencji w działalność uczelni (aż po uprawnienia do zawieszania rektorów niektórych uczelni czy prawo do występowania o odwołanie rektora do organów wyborczych uczelni) - oraz o uznanie, że takie rozwiązania ustawowe wzmacniają autonomię uczelni?

Analizując okoliczności powstania i dalszy bieg prac nad projektem, nigdzie nie dostrzeżliśmy takich reprezentatywnych inicjatorów wskazanych przykładowo ważniejszych rozwiązań. Co może świadczyć, że zarówno te, jak i inne przepisy zainicjowane i nadal forsowane w projekcie ustawy mogą nosić cechy uzurpacji dokonywanej ponad wolą reprezentatywnych środowisk politycznych czy akademickich, z wykorzystaniem prezydenckiego patronatu.

W tym stanie rzeczy, uprzejmie prosimy Pana Marszałka o wnikliwe rozważenie sprawy i udzielenie odpowiedzi: czy w takim kształcie powyższy projekt prawa o szkolnictwie wyższym jest tą ustawą, której polskie szkolnictwo wyższe rzeczywiście pilnie potrzebuje?

W imieniu zespołu Członków Senatu i Związków Zawodowych Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu:
/-/ prof. Witold Grzebin - Członek Senatu, Kierownik Katedry;
/-/ Henryk Różański - Członek Senatu, Kierownik Katedry
/-/ Wojciech Janik – przewodniczący Zespołu ds. prawnych
KU NSZZ „Solidarność”, Członek Senatu.

Poznań, 18.03.2005 r.

Zespół Członków Senatu i Związków Zawodowych Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu ds. opiniowania projektu „Prawa o szkolnictwie wyższym”.
60-637 Poznań, ul. Wojska Polskiego 28, Coll. Max.

Pan Posel Ryszard Hayn,

Przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży;
Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Zespół Członków Senatu i Związków Zawodowych Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu ds. opiniowania projektu „Prawa o szkolnictwie wyższym” uprzejmie przesyła na ręce Pana Posła do wiadomości kopię naszego pisma z dnia 7 marca 2005 r. do Marszałka Sejmu RP w sprawie prac legislacyjnych w Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży wraz z uwagami szczegółowymi dotyczącymi powyższego projektu w kształcie przyjętym przez Podkomisję Nadzwyczajną w dniu 15 grudnia 2004 r. (wraz z dyskietką zawierającą tekst obu tych dokumentów).

Wszystko wskazuje na to, że zarówno my - pracownicy szkół wyższych - jak i Panie Posłanki i Panowie Posłowie z Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, staliśmy się przedmiotem oddziaływania prężnej grupy lobbyistycznej, korzystającej z patronatu Prezydenta RP. **Gruntowna analiza projektowanego Prawa o szkolnictwie wyższym**

pozwała z całą pewnością stwierdzić, że projekt ten służy głównie lepszemu zaspokojeniu interesów wyższej kadry kierowniczej nauczycieli akademickich, w tym przede wszystkim korporacji rektorskiej: byleż - działającej w Fundacji Rektorów Polskich, oraz obecnej - zrzeszonej w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) i współpracujących z nią innych konferencjach rektorów.

Najbardziej zdumiewające jest to, że powyższa grupa stworzyła ów projekt, a następnie skierowała go do Sejmu nie posiadając ustawowego upoważnienia ze strony swoich senatów, czy nawet szerzej - swoich społeczności akademickich (czego dowodzi np. załączona kserokopia wypowiedzi Rektora AR w Poznaniu). Członkowie grupy działali więc zasadniczo jako zespół osób nie posiadający upoważnienia społeczności akademickiej w Polsce i jej instytucjonalnych gremiów

(co wynika np. z wypowiedzi Przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego), a równocześnie jej kierownictwo wytykało rzekomy brak wystarczającej reprezentatywności krytykom projektu. Stosując taką metodę, w praktyce deprecjonowali lub nawet ignorowali liczne zastrzeżenia i propozycje zasadniczych zmian w projekcie zgłaszane przez ogólnopolskie organizacje związków zawodowych, niektóre senaty szkół wyższych, rady uniwersyteckich wydziałów prawa. Bez widocznego odzewu twórców i zwolenników projektu pozostał też oczywiście słynny list „pięćdziesięciu” z 1 października ubr. zakończony jednoznaczną konkluzją: „Szkolnictwo wyższe w Polsce wymaga głębokiej reformy. Pospieszne uchwalenie ustawy pozbawionej strategicznej wizji to załatwianie problemów wczorajszych i odsuwanie o wiele lat rzeczywistości modernizacji szkolnictwa wyższego”.

Następnie przyszła kolej na Posłów z Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, których większość obecna na posiedzeniu w dniu 2 marca br. ośmieliła się samowolnie zadecydować, że oczywiście konferencje rektorów mogą w Polsce nadal swobodnie działać, ale (wzorem niemal wszystkich państw UE) bez nadawania im ustawowej rangi i szerokiego obszaru uprawnień ustawowych. Kontrakcja była bezlitosna i natychmiastowa: lobby korporacji rektorskiej w ciągu kilku lub kilkunastu godzin zdołało się zebrać, opracować i skierować skargi na Posłów do Prezydenta RP, do Marszałka Sejmu RP, do Szefowej Kancelarii Prezydenta RP oraz zainicjować i rozwinąć jednostronnie krytyczną wobec Posłów kampanię medialną. W efekcie, już 9 marca br. oburzeni twórcy projektu ustawy porozumieli się z Marszałkiem Sejmu, dyktując przewodniczącemu Sejmowej Komisji - a poprzez niego pozostałym posłom tej Komisji - konieczność ponownego przyjęcia w drodze nadzwyczajnej reasumpcji oczekiwanych przez korporację rektorską przepisów oraz narzucenia terminarza szybkiego zakończenia prac legislacyjnych nad projektem ustawy. Ta szokująca procedura wymuszania na posłach rozwiązań ustawowych oczekiwanych przez niereprezentatywną grupę lobbystyczną zasłuży sobie zapewne na poczesne miejsce w sejmowych kronikach.

Zanim więc teraz Pan Poseł i pozostali członkowie Komisji postanowią zakończyć prace nad tym feralnym projektem, prosimy o głęboki namysł i rzetelną odpowiedź na następujące pytania.

1. Na czyj wniosek i dlaczego poprzez projekt Prawa o szkolnictwie wyższym posłowie muszą pozbawić uczelnie tak ważnych ustawowych zadań obecnie ją obowiązujących, jak: „1) wychowanie studentów w duchu poszanowania praw człowieka, patriotyzmu, demokracji i odpowiedzialności za losy społeczeństwa i państwa, 2) podejmowanie starań, aby w środowisku akademickim panował kult prawdy i sumiennej pracy oraz atmosfera wzajemnej życzliwości.”?
2. Jakie to reprezentatywne dla szkolnictwa wyższego gremia zaproponowały i na podstawie jakich argumentów Posłowie poprzez projekt Prawa o szkolnictwie wyższym popierają pozbawienie uczelni fundamentalnych podstaw jej samorządności, zapisanych w obecnie obowiązującej ustawie: „1. Nauczyciele akademicy, studenci i pracownicy uczelni nie będący nauczycielami akademickimi tworzą samorządną społeczność akademicką. 2. Społeczność akademicka uczestniczy w zarządzaniu uczelnią przez wybieralne organy kolegialne i jednoosobowe. W organach ko-

legialnych reprezentowane są grupy społeczności akademickiej, o których mowa w ust. 1. 3. Istotne decyzje organów uczelni dotyczące poszczególnych grup społeczności akademickiej są podejmowane po zasięgnięciu opinii tych grup lub ich przedstawicieli wybranych na zasadach określonych w statucie. Organy uczelni mogą przekazywać wybieralnym przedstawicielom poszczególnych grup społeczności akademickiej podejmowanie decyzji w określonych sprawach dotyczących danej grupy. Przepis ten dotyczy również części grup pracowników wymienionych w art. 75.”?

3. Jakie racje i przez kogo zgłaszane zmuszają autorów projektu ustawy i Posłów do dalszego ustawowego podtrzymywania w Polsce anachronicznego systemu zarządzania uczelniami publicznymi, w którym pochodzące z wyboru władze rektorskie (a których członkowie dysponują wiedzą naukową i kompetencjami dydaktycznymi w zakresie swych indywidualnych specjalności) niemal z dnia na dzień muszą brać się za podejmowanie decyzji dotyczących budżetu, majątku i finansów uczelni, w wymiarze łącznym sięgającym dziesiątek i setek milionów złotych, decyzji generujących nieraz bardzo dotkliwe straty - tym bardziej, że z uwagi na ów brak profesjonalizmu zarządczego i finansowego zmieniających się co kilka lat zespołów rektorskich o naukowo-dydaktycznych kwalifikacjach, również w Europie coraz częściej zaczyna się odchodzić od tak nieefektywnego modelu?
4. Dlaczego Posłowie mają poprzec nadanie konferencjom rektorów odrębnych uprawnień ustawowych do reprezentowania uczelni członkowskich różnych typów wobec organów władzy publicznej z opiniami i wnioskami w sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego, negując (a przynajmniej podważając) inne przepisy tegoż samego projektu ustawy mówiące, że: wyrażanie opinii społeczności akademickiej każdej uczelni jest kompetencją należną ustawowo (zawartą zarówno w art. 58 ust. 1 pkt 10 projektu ustawy, jak i w art. 48 ust. 1 pkt 10 obowiązującej ustawy) jej senatowi jako najwyższemu organowi kolegialnemu, a nie jej rektorowi; rektor jest ustawowo władny jedynie (zgodnie z art. 62 ust. 1 projektu ustawy, jak i art. 49 ust. 1 obowiązującej ustawy) reprezentować na zewnątrz powyższe opinie swojej społeczności akademickiej wyrażone uprzednio przez senat - tym bardziej, że w skali ogólnopolskiej uczelnie i ich społeczności akademickie są już reprezentowane wobec organów państwa poprzez ustawowe gremium, jakim jest wybieralna Rada Główna Szkolnictwa Wyższego?
5. Jakie argumenty zadecydowały, że poprzez projekt Prawa o szkolnictwie wyższym Posłowie popierają przepis pozbawiający nauczycieli akademickich nie będących profesorami lub doktorami habilitowanymi obecnej ustawowej gwarancji posiadania swoich przedstawicieli w senacie (i analogicznie - swoich przedstawicieli w radzie wydziału lub radzie innej podstawowej jednostki organizacyjnej)?
6. Przez kogo i jakie ważne względy zostały podniesione jako przekonujące, że Posłowie w projekcie Prawa o szkolnictwie wyższym popierają pozbawienie rad wydziałów (i rad innych podstawowych jednostek organizacyjnych) ich obecnych ustawowych uprawnień o podstawowym znaczeniu: prawa do samodzielnego uchwalania programów nauczania i planów studiów, prawa do samo-

dzielnego uchwalania planów i programów prowadzonych na wydziale studiów doktoranckich, studiów podyplomowych oraz kursów dokształcających; prawa do oceny dziekana; prawa do zatwierdzania rocznego sprawozdania dziekana z działalności wydziału; prawa do tworzenia, uchwalania i rozliczania realizacji planów rzeczowo-finansowych wydziałów?

7. Jakie reprezentatywne gremia zwróciły się do twórców projektu o zamieszczenie w nim następujących przepisów - i pod wpływem jakich argumentów Posłowie są zdecydowani je poprzeć - pozbawiających nauczycieli akademickich ich obecnych praw: ustawowego prawa asystenta, instruktora, lektora lub wykładowcy po raz pierwszy podejmującego pracę w uczelni do otrzymania jednorazowego zasiłku na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego należnego jemu wynagrodzenia zasadniczego, ustawowego prawa do podyplomowego doskonalenia się oraz ustawowego prawa do innych form kształcenia zawodowego finansowanego przez uczelnię; ustawowego prawa do pomocy uczelni w razie naruszenia przysługujących im uprawnień twórców w zakresie ochrony praw autorskich i praw pokrewnych; albo prawa te drastycznie redukujących poprzez: zmniejszenie o połowę urlopu płatnego należnego nauczycielowi akademickiemu finalizującemu pracę habilitacyjną, zmniejszenie o połowę urlopu płatnego należnego nauczycielowi akademickiemu kończącemu rozprawę doktorską; wydłużenie z trzech aż do pięciu lat wymaganego okresu poprzedniego zatrudnienia w uczelni uprawniającego do otrzymania urlopu dla poratowania zdrowia oraz skrócenie aż o połowę okresu jednorazowego tego urlopu?
8. Kto, po tak drastycznym pozbawieniu lub ograniczeniu ustawowych praw nauczycieli akademickich należnych im obecnie, równocześnie domagał się od autorów projektu Prawa o szkolnictwie wyższym i od Posłów zwiększenia pracownikom naukowo-dydaktycznym o 14% wymiaru ich obowiązków dydaktycznych i prowadzenia ich bezpłatnie czyli bez zwiększenia wynagrodzenia, a więc rozwiązania dyskryminującego tych pracowników, tym bardziej, że - jak to wynika z prognoz demograficznych - w ciągu najbliższych dziesięciu lat w naszym kraju liczba młodzieży studiującej spadnie o około 45%, czyli obiektywnie niknie również potrzeba zwiększania pensum dydaktycznego pracownikom naukowo-dydaktycznym?
9. Jakie reprezentatywne instytucje społeczności akademickich, organizacje polityczne lub instytucje państwowe wystąpiły z żądaniem nadania dobrowolnym stowarzyszeniom w postaci konferencji rektorów ustawowej rangi pracodawcy poprzez nadanie im prawa do zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla cywilnych pracowników uczelni publicznych, oznaczającym też, że dysponent środków budżetu państwa na szkolnictwo wyższe (którym jest minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego) zdejmuje z siebie i przetrzuca na rektorów uczelni publicznych tworzących konferencję rektorów trud

negocjowania i zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego - i na jakiej podstawie Posłowie są gotowi poprzeć takie wewnętrznie sprzeczne i wątpliwe prawnie rozwiązanie?

10. Kiedy i jakie reprezentatywne gremia społeczności akademickich bądź liczące się ośrodki polityczne wystąpiły publicznie do twórców projektu i do Posłów projekt ten rozpatrujących z żądaniem likwidacji mianowania i zastąpienia go umową o pracę jako podstawą stosunku pracy na niemal wszystkich stanowiskach nauczycieli akademickich (tylko za wyjątkiem stanowiska profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego, na których zamierza się dopuścić możliwość mianowania, a ostatnio także na stanowisku adiunkta ale tylko w tych uczelniach, które tę możliwość do swego statutu wpiszą), oraz jakie argumenty spowodowały gotowość posłów do poparcia tego żądania, budującego wśród nauczycieli akademickich atmosferę ciągłego zagrożenia niełaską ze strony przełożonych, łatwo mogącą prowadzić do utraty pracy, żądania powodującego też, że wolność prowadzenia badań naukowych i dydaktyki zostają zagrożone, a co za tym idzie - również podstawy demokracji i samorządności akademickiej?
11. Dlaczego we wszystkich wymienionych tutaj tak fundamentalnych regulacjach ustawowych projektodawcy ustawy i jej zwolennicy wśród Posłów praktycznie zupełnie pomijają rozwiązania prawne istniejące w krajach posiadających najznamienitsze uczelnie wyższe i legitymujących się najwyższymi osiągnięciami naukowymi, a pozornie powołując się na realizację wymogów Unii Europejskiej i Procesu Bolońskiego - wydają się zupełnie zapominać o stanowiącej podstawę tego procesu Karcie Bolońskiej (The Magna Charta of University) z 1988 r. i o zasadach zawartych w niezwykle doniosłej Europejskiej Karcie dla Naukowców i Kodeksie Postępowania w sprawie Zatrudnienia Naukowców (The European Charter for Researchers and on a Code of Conduct for the Recruitment of Researchers) przyjętej przez Komisję Europejską w dniu 11 marca 2005 r.?

Bez uprzedniej odpowiedzi na tak podstawowe pytania nie ma podstaw mówić o dążeniu do wprowadzenia sensownego prawa o szkolnictwie wyższym.

Byłoby wielkim paradoksem, gdyby omawiany projekt Prawa o szkolnictwie wyższym, wygenerowany przez prężną grupę lobbystyczną korzystającą z patronatu Prezydenta RP, zawierający tak wiele rozwiązań godzących w samorządność szkół wyższych, utrzymujących anachroniczny model zarządzania uczelniami, pozbawiający wielu podstawowych praw ich pracowników, został teraz przyjęty głosami Posłów rządzącej koalicji (deklarującej się konsekwentnie jako lewicowa) oraz głosami Posłów z parlamentarnej opozycji - wielokrotnie i solennie zapewniającej przyszłych wyborców o swej zdecydowanej woli działania na rzecz gruntownej naprawy państwa i stanowienia w nim dobrego prawa.

Łączymy wyrazy szacunku

/-/ z up. Wojciech Janik

PRZEDRUK: „Rzeczpospolita”, 03.03.2005 r.

Kryzys w pracach nad prawem o szkolnictwie wyższym Prezydencki ekspert rezygnuje

Maleją szanse, że Sejm zdąży uchwalić przed wy-

borami projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, na

który czekają i studenci, i pracownicy naukowcy. Wczoraj prof. Jerzy Woźnicki, szef zespołu prezydenckich ekspertów, który przygotował projekt ustawy, zrezygnował z prac nad nim.

Prof. Woźnicki opuścił salę obrad Komisji Edukacji po tym, jak posłowie wykreślili z projektu przepisy dotyczące konferencji rektorów uczelni. - Wystąpię do prezydenta, by wyznaczył kogo innego na moje miejsce - stwierdził.

Wniosek o wykreślenie przepisów zgłosił Antoni Stryjewski (Koło Poselskie Ruch Katolicko-Narodowy). Nie pomogły argumenty Tadeusza Szulca, wiceministra edukacji, i Andrzeja Jamiolkowskiego, przewodniczącego Państwowej Komisji Akredytacyjnej, że konferencje rektorów są potrzebne dla ich autonomii i dostosowują krajowe przepisy do deklaracji bolońskiej, zgodnie z którą od 2010 roku szkolnictwo wyższe w całej Europie będzie tworzyło wspólnotę.

W Europie funkcjonują dwie organizacje rektorów: pierwsza skupiająca rektorów uczelni akademickich, czyli takich, które mają prawo doktoryzowania, oraz druga - dla rektorów uczelni zawodowych. W Polsce miało być podobnie. W projekcie ustawy znalazł się przepis o utworzeniu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich jako

stowarzyszeń. Posłowie uznali jednak, że jest to niepotrzebne. Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO) zapowiedziała, że zgłosi wniosek mniejszości o przywrócenie skreślonych zapisów w drugim czytaniu.

Prace nad zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym ciągną się od kilkunastu lat. Ostatni projekt, zgłoszony w ubiegłym roku przez prezydenta, też jest zagrożony. - Komisja Edukacji pracuje tak, jakby wcześniej nie było kilkunastu posiedzeń podkomisji poświęconych tej ustawie - narzekał dzisiaj prof. Woźnicki. Jego zdaniem, jeśli prace nad ustawą nie zostaną zakończone w tej kadencji Sejmu, to w następnej, prawdopodobnie, zostanie ona zgłoszona jako projekt rządowy.

Ustawa zawiera wiele rozstrzygnięć potrzebnych dla lepszego funkcjonowania wyższych uczelni - na przykład ogranicza pracę naukowców na kilku etatach. Zrównuje też pod wieloma względami uczelnie publiczne i niepubliczne, choćby przez wprowadzenie możliwości mianowania pracowników naukowych także w uczelniach niepublicznych. Stawia również wymogi rektorom szkół niepaństwowych - muszą oni mieć co najmniej tytuł doktora.

Obawiam się, że rezygnacja profesora Woźnickiego, autora projektu, obniży poziom prac nad ustawą - powiedział nam Tadeusz Szulc, wiceminister edukacji.

Anna Paciorek

KONFERENCJA REKTORÓW AKADEMICKICH SZKÓŁ POLSKICH

Kraków, 2 marca 2005 r.

Szanowny Pan Aleksander Kwaśniewski - Prezydent RP

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Z przykrością informuję, że w związku z wydarzeniami, które miały miejsce na posiedzeniu Sejmowej Komisji ds. Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 2 marca br., a które doprowadziły do opuszczenia posiedzenia Komisji - w proteście przeciwko jej działaniom - przez Przewodniczącego Zespołu Prezydenckiego do opracowania projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, prof. Jerzego Woźnickiego oraz reprezentującego KRASP na posiedzeniu Komisji - rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Piotra Węgleńskiego, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wycofuje swoich przedstawicieli z prac nad projektem ustawy oraz swoje poparcie dla tego projektu.

Prace nad projektem ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* zostały podjęte ponad dwa lata temu w wyniku inicjatywy Pana Prezydenta, będącej m.in. efektem rozmów

z przedstawicielami KRASP. Przedstawiciele KRASP - działając dla dobra publicznego - przez okres ponad dwóch lat wnosili istotny wkład w przygotowanie i doskonalenie projektu ustawy. W tym stanie rzeczy decyzje Komisji, skutkujące usunięciem z projektu ustawy zapisów dotyczących konferencji rektorów (w tym KRASP), a także zignorowanie uchwały Prezydium KRASP z dn. 25 lutego br. w sprawie zapisu dotyczącego odwoływania rektora przez ministra (tekst uchwały - w załączeniu) traktujemy jako wyraz skrajnej deprecjacji naszej Konferencji i jej wkładu w rozwój systemu szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Nie pozwala nam to w jakikolwiek sposób wspierać tak zmienionego projektu, ani uczestniczyć w obradach ciała podejmującego tego typu decyzje. Z wyrazami głębokiego szacunku

Przewodniczący KRASP
/-/ Prof. dr hab. Franciszek Ziejka

Dokument nr 82/III Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Uchwała Prezydium KRASP

z dnia 25 lutego 2005 r. w sprawie zapisu dotyczącego odwoływania rektora przez ministra w projekcie ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*

W związku z wprowadzeniem przez posłów podczas prac Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży nad projektem ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* poprawki dotyczącej odwoływania rektora przez ministra, oznaczonej jako ust. 3b w art. 35 o następującej treści:

W przypadku rażącego naruszenia prawa minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego może odwołać rektora uczelni po zasięgnięciu opinii KRASP

(KRePSZ), KRZSP i RGSW i wyznacza termin do przeprowadzenia wyborów uzupełniających.

Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) uważa, że wprowadzenie tego zapisu godzi w autonomię uczelni. Prezydium wnioskuje o wykreślenie z projektu ustawy ww. regulacji, akceptując zarazem pozostawienie poprawki oznaczonej jako ust. 3a w art. 35 o treści:

Rektor zostaje zawieszony z mocy prawa, w przypadku gdy toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, proponując uzupełnienie tego zapisu o sformułowanie z oskarżenia publicznego za przestępstwo umyślne.

Kwestionowana regulacja pozostaje w sprzeczności z zapisami art. 35 ust. 1-3, w którym stworzono ministrowi możliwości działania w przypadku „stwierdzenia istotnych naruszeń przez rektora przepisów prawa lub statutu” i jest nadmiarowa wobec treści art. 34 ust. 1 i 2, określających możliwości działań ministra, w przypadku gdy uczelnia w rażąco

Poniżej zamieszczamy informację internetową zamieszczoną na stronie internetowej www.frp.org.pl w dziale Nowości, z dnia 9.03.2005 r. dotyczącą ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. W dniu 13.04.2005 r. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży przywróciła w ustawie zapisy o KRASP (art.50 i 51).

Ważna informacja dot. ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” - 09.03.2005 r.

W dniu 9 marca 2005 r., z inicjatywy i zaproszenia Marszałka Sejmu odbyło się w Sejmie spotkanie konsultacyjne poświęcone projektowi ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, nad którym trwają prace w Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

W spotkaniu, któremu przewodniczył Marszałek Włodzimierz Cimoszewicz, wzięli udział m.in. Sekretarz Stanu w MENiS - prof. Tadeusz Szulc, Przewodniczący KRASP - prof. Franciszek Ziejka, Wiceprzewodniczący KRASP - prof. Piotr Węgleński, Przedstawiciel Prezydenta RP w pracach nad ustawą - prof. Jerzy Woźnicki, Przewodniczący Sejmowej Komisji Nauki, Edukacji i Młodzieży - Ryszard Hayn, Przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego - prof. Jerzy Błajejowski, Przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej - prof. Andrzej Jamiołkowski, Przewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych - prof. Józef Szablowski.

Marszałek Sejmu wystąpił z mediacją w związku ze sprawą, o której informowaliśmy Państwa na bieżąco w ostatnich dniach (patrz poniżej).

Rektorzy przyjęli inicjatywę mediacyjną, w ramach której dokonano następujących ustaleń:

1. Komisja Sejmowa dokona reasumpcji głosowań w sprawie usunięcia z projektu ustawy rozdziału pt. *Konferencje rektorów*, przywracając zapisy artykułu 51 i artykułu 52 z projektu ustawy wypracowanego przez Komisję Sejmową w wersji z dnia 15 grudnia 2004 r.
2. Przewodniczący Komisji Sejmowej wystąpi z inicjatywą reasumpcji głosowania w sprawie poprawki w artykule 35 projektu ustawy, sygnowanej jako 3b, przedstawiając wniosek o jej usunięcie z projektu (poprawka dotyczy możliwości odwoływania rektorów przez ministra).
3. Jednocześnie utrzymana zostaje poprawka 3a w tym artykule, w której mowa o zawieszeniu rektora z mocy prawa w przypadku wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego z oskarżenia publicznego o przestępstwo popełnione z winy umyślnej.

W poprzednich numerach „Wiadomości KSN” zamieszczaliśmy wielokrotnie wypowiedzi – członków KSN i innych nauczycieli akademickich z kraju i z zagranicy znajdujących się na forum internetowym – na temat ustawy o szkolnictwie wyższym.

sposób narusza przepisy ustawy, statutu lub wydanego przez ministra pozwolenia.

Regulacja zawarta w ust. 3b w art. 35 stwarza możliwość arbitralnego kwalifikowania przez ministra każdego przypadku naruszenia prawa jako rażącego. Wywołuje ona ponadto - bez względu na intencje jej zwolenników - skojarzenia z podobnymi regulacjami zawartymi w ustawie obowiązującej w latach 80., które doprowadziły do odwołania rektorów o niekwestionowanym w środowisku akademickim autorytecie.

Przewodniczący KRASP - Prof. dr hab. Franciszek Ziejka

4. Rektorzy zaakceptowali rozszerzenie grona nauczycieli akademickich, wobec których może być zastosowane mianowanie, o grupę adiunktów.
5. Przyjęto kompromisowe rozwiązanie o usunięciu z projektu ustawy zapisów zawartych w artykule 119a ust. 1, który dotyczy działań konkurencyjnych. Pozostawiono zapisy o ograniczeniu tzw. wieloletowości do zasady dwuletności, jak to wynika z art. 119 tego projektu. Kwestie sporne dotyczące tego problemu będą rozwiązywane w oparciu o zasadę *vacatio legis*.
6. W przypadku gdyby poprawka art. 35 ust. 3b nie została usunięta w pracach Komisji Sejmowej, Marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz zapowiedział, że w drugim czytaniu zgłosi własną poprawkę dotyczącą wykreślenia tego ustępu, przedstawiając przy tym Sejmowi uzasadnienie tej inicjatywy.
7. Marszałek Sejmu przedstawił zakładany harmonogram prac nad projektem ustawy, przewidujący:
 - o zakończenie prac Komisji i drugie czytanie w kwietniu br.
 - o w pierwszej połowie maja br. trzecie czytanie, tj. uchwalenie ustawy przez Sejm.
 - o skierowanie ustawy do Senatu RP i powrót projektu wraz z poprawkami Senatu przed upływem 30 dni.
 - o uchwalenie ustawy przez Sejm w pierwszej dekadzie czerwca br.

W związku z osiągniętym kompromisem, za przyjęciem którego opowiedzieli się wszyscy wymienieni powyżej uczestnicy spotkania, Przewodniczący KRASP - prof. Franciszek Ziejka, zapowiedział, że z dniem 10 marca br. przedstawiciele KRASP będą brali udział w pracach nad projektem ustawy.

W związku z osiągniętym kompromisem, o którym mowa powyżej, prof. Jerzy Woźnicki, reprezentujący Prezydenta RP w pracach nad ustawą (Prezydent RP nie przyjął rezygnacji prof. Woźnickiego z pełnienia tej funkcji) z dniem 10 marca br. powraca do wypełniania swoich wcześniejszych obowiązków w pracach nad projektem ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Dzisiaj przedstawiamy kolejne stanowisko prof. dr hab. Janusza R. Mika, dotyczące założeń do prawa o szkolnictwie wyższym. Prof. dr hab. Janusz R. Mika pracuje w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie. W Instytucie Energii Atomowej w Świerku jest przewodniczącym Rady

Naukowej. W ośrodku Badawczo-Rozwojowym Izotopów Polatom jest wiceprzewodniczącym Rady Naukowej. Prowadzi badania naukowe w zakresie: teorii reaktorów jądrowych, teorii transportu neutronów, fizyki matematycznej, matematyki stosowanej. Jest członkiem Redakcji czasopisma „Transport Theory and Statistical Physics” i członkiem Polskiego Towarzystwa Nukleonicznego (wiceprzewodniczą-

cy w latach 1997-98). Prof. Mika wiele lat pracował w uniwersytetach zagranicznych: profesor kontraktowy w Uniwersytecie Kaiserslautern, RFN (1981-1982), wykładowca w Uniwersytecie Strathclyde, Glasgow, Szkocja (1982-1985), starszy wykładowca (1985-1989), profesor (1981-1996), dziekan Wydziału Matematyki (1990-1993) w Uniwersytecie w Natak, Durban, RPA. (Red.)

Prof. dr hab. Janusz R. Mika

PROPOZYCJE REFORM STRUKTURALNYCH W NAUCE POLSKIEJ

Warszawa, 17 lutego 2005 r.

1. Wstęp

Od lat nakłady na naukę są systematycznie zmniejszane. Sytuacja polskiej nauki jest dramatyczna, a Polsce grozi zapaść cywilizacyjna. Powoduje to ogromne zaniepokojenie i protesty środowiska naukowego. Większość protestujących domaga się większej ilości pieniędzy przede wszystkim na swoje badania, a tylko nieliczni zastanawiają się nad tym, jak najlepiej wykorzystać skromne środki finansowe, jakie są obecnie przeznaczane na naukę i spowolnić upadek intelektualny Polski w nadziei, że w przyszłości sytuacja zmieni się na korzyść. Im więcej się uratuje z obecnego potencjału naukowego, tym łatwiej będzie go odbudować.

Tak się złożyło, że kilkanaście lat przyszło mi pracować na uniwersytetach za granicą i od środka poznać organizację nauki i szkolnictwa wyższego w innych krajach. Doszedłem do przekonania, że wiele trzeba u nas zmienić, biorąc przykład z tych krajów, które osiągnięciami w nauce biją nas na głowę.

2. Feudalizm w nauce

Organizacja polskiej nauki ma dwa źródła: tradycję dziewiętnastowieczną, których korzenie sięgają średniowiecza, i skopiowaną od Związku Radzieckiego socjalistyczny system zarządzania nauką. W średniowieczu w praktyce wszystkie instytucje miały strukturę hierarchiczną. W nauce był zawsze jeden mistrz czyli profesor, resztę stanowili czeladnicy i uczniowie czyli docenci i asystenci. System taki przetrwał cały wiek dziewiętnasty, a w większości krajów europejskich i u nas nawet pierwszą połowę dwudziestego. Po drugiej wojnie światowej nowa władza przystąpiła w Polsce do organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, opierając się na tradycjach dziewiętnastowiecznych i sprawdzonych wzorach ze wschodu. W państwie totalitarnym nic nie może się odbywać spontanicznie, wszystko musi być pod kontrolą. Nie wolno sprzedawać obrazów, występować w teatrze lub wydawać książek, jeśli się nie jest członkiem odpowiedniego związku artystów, aktorów lub pisarzy, kontrolowanego przez partię. Dlatego też powstała Polska Akademia Nauk, w praktyce kierowana nie przez Przewodniczącego, a przez Sekretarza Naukowego, którym zawsze był wysoko notowany działacz partyjny. Powstało też mnóstwo komisji, w tym Centralna Komisja Kwalifikacyjna, których celem formalnie było dbanie o odpowiedni poziom kandydatów do stopni i tytułów naukowych. Jak to działało w praktyce, wiemy bardzo dobrze na przykładzie tzw. marcowych docentów. Ogromna liczba rozmaitych szczebli zatwierdzania awansów (sam doliczyłem się trzynastu opinii potrzebnych do uzyskania przede mną tytułu profesora)

umożliwiała władzom w nieskończoność wstrzymywanie awansu niepokornym lub niepewnym politycznie kandydatom. W taki sposób deklarowana przez władze autonomia wyższych uczelni i instytucji naukowych była czystą fikcją, podobnie jak fikcją była niezależność parlamentu i wszystkich innych instytucji publicznych.

Po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku pojawiła się przed nami niepowtarzalna okazja zorganizowania nauki w Polsce według zasad, które już od dawna obowiązują w krajach o nowoczesnej strukturze społecznej. W takich, na przykład, Stanach Zjednoczonych nikt nie kontroluje poziomu prac doktorskich czy poziomu kandydatów na profesorów. Uczelnia, która o to nie dba sama, staje się uczelnią drugiej lub trzeciej kategorii, a jej absolwenci nie mają szans na zatrudnienie w przyzwoitej instytucji. Nikt też odgórnie nie steruje nauką, Akademia jest zgromadzeniem wybitnych uczonych i nie spełnia żadnych funkcji administracyjnych. Mimo to Stany Zjednoczone mają więcej laureatów nagrody Nobla niż wszystkie inne kraje razem wzięte.

Nasuwa się pytanie, dlaczego nie dokonano w Polsce reformy nauki i szkolnictwa wyższego i dlaczego w 1992 roku powstała ustawa, która w niektórych swych postanowieniach wręcz przeczy zdrowemu rozsądkowi. Sądzę, że powód jest niestety bardzo prozaiczny. Prawo decydowania o zmianach jest w rękach tych, dla których obecna sytuacja jest korzystna. Czyż można wymagać od *belwederskiego* lub *namiestnikowskiego* profesora, który ma parę już tylko lat do emerytury, aby dobrowolnie zrezygnował ze swej nienaturalnie uprzywilejowanej pozycji?

Sprawa strukturalnej reformy nauki i szkolnictwa wyższego nabrała, moim zdaniem, szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji finansowej. Młodych ludzi, zdolnych i żądnych wiedzy, nie można przyciągnąć do nauki obietnicą zarobków, ale można i trzeba ich zachęcać perspektywą szybkiego awansu naukowego. Dziś rozpoczynający karierę młody naukowiec lub nauczyciel akademicki ma przed sobą 20-30 lat pracy w charakterze ucznia i czeladnika, podczas gdy w prywatnych firmach pełno jest trzydziestolatków na stanowiskach dyrektorów, zarabiających przy tym 10 razy więcej niż on. Nie ma wątpliwości, że mamy lukę pokoleniową w nauce, ale postarajmy się zmniejszyć do minimum jej skutki.

3. Habilitacja

W moim przekonaniu jednym z bardziej szkodliwych relikwów minionej epoki jest nieszczęsny podział pracowników naukowych i nauczycieli akademickich na samodzielnych i niesamodzielnych. We wszystkich krajach anglosaskich, włączając w to również USA, młody człowiek

obejmujący po doktoracie funkcję nauczyciela akademickiego, uzyskuje wszystkie prawa, a przede wszystkim prawo prowadzenia prac doktorskich. W Stanach Zjednoczonych ma stanowisko *Assistant Professor*, zaś w Wielkiej Brytanii lub, na przykład, w Południowej Afryce stanowisko *Lecturer*. Jest on w pełni odpowiedzialny za treść i formę prowadzonych przez siebie wykładów, a jego działalność nie ma w żadnej mierze charakteru pomocniczego. U nas adiunktowi z kilkudziesięcioletnią nieraz praktyką Dyrektor Instytutu może powierzyć wykład dopiero po uzyskaniu formalnej zgody Rady Wydziału. Cała procedura jest poniżająca dla kandydata na wykładowcę i stanowi klasyczny przykład biurokratycznego nonsensu.

Narzędziem, które służy do namaszczenia pracowników niesamodzielnych i przekształcania ich w samodzielnych jest habilitacja. Pozornie nie ma nic złego w tym, że młody pracownik naukowy lub nauczyciel akademicki zmuszony jest do wyprodukowania pewnej liczby samodzielnych prac, do napisania rozprawy habilitacyjnej i do zdania kolokwium. Niestety w dzisiejszych czasach nauka jest w coraz większym stopniu działalnością zespołową i odsunięcie zdolnego, ale niestety młodego pracownika naukowego od możliwości współpracy z trochę młodszymi od siebie poprzez opiekowanie się ich doktoratami jest wysoce niekorzystne i dla delikwenta i dla samej nauki, której kierowanie spoczywa wyłącznie w rękach starych rutyniarzy. I tak w wielu wypadkach najbardziej twórcze lata naszych geniuszy są stracone, chyba że geniusz wyjedzie za granicę, gdzie poznają się na jego genialności i zaoferują mu stanowisko profesora z pensją wielokrotnie wyższą od tej w kraju.

Zwolennicy habilitacji powołują się zwykle na przykład Niemiec, gdzie są *privatni docenci*, lub Wielkiej Brytanii, gdzie istnieje wyższy stopień naukowy *Doktora Nauk*. Niemcy, podobnie jak wiele innych krajów europejskich, mają przestarzały system kierowania nauką i chyba ich osiągnięcia naukowe nie dorównują sukcesom w gospodarce i w innych dziedzinach. Ostatnio nawet oni wprowadzili ścieżkę awansu na stanowisko profesora bez habilitacji. W Wielkiej Brytanii, podobnie jak i w Południowej Afryce, stopień *Doktora Nauk* nie ma obecnie żadnego znaczenia przy awansach naukowych, a zdobywają go nieliczni hobbyści. Warto też dodać, że jego uzyskanie jest bardzo proste i żadna ogólnokrajowa komisja kwalifikacyjna nie zatwierdza decyzji senatu uczelni. Nie ma też, o zgrozo, ani kolokwium ani wykładu habilitacyjnego.

4. Instytucjonalna hierarchizacja nauki

Cechą zasadniczą wszystkich układów feudalnych (i totalitarnych) jest uszeregowanie ludzi i instytucji według ściśle określonego *porządku dziobania*. W każdym z nas tkwi atawistyczne dążenie do ustawienia się jak najwyżej w hierarchii społecznej i zepchnięcie innych członków stada jak najniżej. Takie zjawisko obserwujemy wszędzie: w rodzinie, w przedszkolu i szkole, w drużynie sportowej i w miejscu pracy. Byłoby więc rzeczą dziwną, gdyby nie istniało wśród uczonych. Jeszcze w PRL ustawodawca wprowadził indywidualny *porządek dziobania* dzieląc uczonych na kategorie i pozbawiając prawie wszystkich praw tych, co są na dole drabiny społecznej w nauce. I tak już zostało, o czym pisałem w punkcie drugim. Teraz chcę opisać instytucjonal-

ny *porządek dziobania*, który na mocy odpowiednich przepisów obejmuje uczelnie i instytuty naukowe w Polsce.

Zapobiegliwi uczeni, którym tak na sercu leży dbałość o poziom polskiej nauki, a którzy w większości pochodzą z dużych uczelni o starych tradycjach, mieszczących się w bardzo dużych miastach, takich jak Warszawa i Kraków, postanowili wprowadzić swoisty cenzus personalny i podzielić uczelnie i inne instytucje naukowe na kategorie. Tak więc, aby móc nadawać stopień doktora, Rada Wydziału na uczelni albo Rada Naukowa w instytucie musi zatrudniać 8 *samodzielnych pracowników naukowych*. W wypadku habilitacji jest jeszcze trudniej, trzeba mieć aż 12 *samodzielnych*, w tym 6 profesorów tytularnych. Z pozoru przepis jest całkiem racjonalny i zapobiega promowaniu nieodpowiednich osób przez niekompetentne gremia.

Zastanówmy się jednak nad tym, jakie uboczne skutki ma ten przepis. Jeśli Wydział X na uczelni Y nie może przyznawać stopni naukowych, to potencjalni kandydaci do tych stopni otwierają przewody na innych uczelniach, często w innym mieście. Działalność naukowa na Wydziale X ulega atrofii, a ci, którzy dobili się stopnia doktora habilitowanego, nie mają żadnej szansy, aby wypromować dwóch doktorów, i tym samym nigdy nie zostaną profesorami. Błędne koło się zamyka, uczelnie dobre stają się coraz lepsze, a te marne coraz marniejsze. W ten sposób nasza wspinała ustawa zamiast promować rozwój badań naukowych w Polsce pełni rolę skutecznego hamulca awansu małych i średnich instytucji naukowych.

Aby jednak nie ograniczać się tylko do krytyki istniejących przepisów, pozwalam sobie przedstawić jedno z możliwych rozwiązań, które, mam nadzieję, z jednej strony zadowoliliby bezwzględnych bojowników o czystość polskiej nauki, a z drugiej otworzyło przed dyskryminowanymi przez dotychczasowe przepisy ośrodkami naukowymi szanse awansu.

Wszystkie teraz obrony prac doktorskich w Polsce odbywają się przed specjalnymi komisjami. Orzeczenia tych komisji są zatwierdzane przez Rady Wydziału lub Rady Naukowe, ale każdy, kto miał z tym do czynienia, wie, że jest to na ogół zwykła formalność. Praktyka wskazuje na to, że tak naprawdę liczy się nie skład całej Rady, ale skład komisji przewodów doktorskich. Czemu więc nie wprowadzić przepisu, który mówi, że uczelnie lub instytuty, które nie mają dostatecznej liczby własnych specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, muszą, na swój oczywiście koszt, zapraszać odpowiednich ekspertów z zewnątrz? Ci z pewnością potrafia zadbać o odpowiedni poziom rozprawy doktorskiej. Podobne przepisy można oczywiście wprowadzić w stosunku do przewodów habilitacyjnych, o ile ustawodawca nie zdecyduje się na likwidację tego stopnia w obecnej jego formie.

5. Podsumowanie

Sam nie jestem najmłodszy, ale uważam, że wiek nie daje automatycznie prawa do tego, aby mieć zawsze rację. Świat jest pełen zarówno mądrych starców, jak i zidiociałych starszków. Dlatego też sędzę, że tylko dyskusja, w której decydujący głos mają i starzy, i młodzi, nie tylko więc profesorowie, ale i adiunkci, a nawet asystenci, może doprowadzić do jakże koniecznych zmian w strukturze polskiej nauki.

Prof. dr hab. Janusz R. Mika

PRZEDRUK: „RZECZPOSPOLITA” 7-8 kwietnia 81/82.

Szkoły wyższe. Dostosowanie sfery nauki i edukacji do standardów unijnych.

Józef Wieczorek

KARTA NIE DLA POLSKICH NAUKOWCÓW

Projekt ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, o który od dwóch lat toczą się boje w Sejmie i poza nim, powstaje na fali deklaracji o dostosowywaniu się do wymogów Unii Europejskiej w zakresie tworzenia wspólnej przestrzeni naukowej i edukacyjnej. Jednak trudno nie odnieść wrażenia, że ma być ono jedynie werbalne, bo nie widać dostosowania realnego.

Komisja Europejska przyjęła 11 marca 2005 r. „Europejską kartę dla naukowców i kodeks postępowania przy zatrudnianiu naukowców” (European Charter for Researchers and a Code of Conduct for the Recruitment of Researchers). Ma to ważne znaczenie dla tworzenia wspólnej unijnej przestrzeni badawczej i edukacyjnej.

Zalecany kodeks zasad

Karta wprowadza wiele uregulowań dotyczących standardów, które powinny obowiązywać w sferze nauki i edukacji w Unii Europejskiej. Między innymi zaleca:

- Przejrzystość zasad przydziału funduszy na badania i jawność rezultatów badań,
- Stymulowanie odpowiednimi regulacjami prawnymi mobilności naukowców, która winna być doceniana przy zatrudnianiu i ocenie pracowników,
- Przejrzystość kryteriów i rezultatów oceny naukowców,
- Dostęp do procedur odwoławczych we wszystkich kwestiach związanych z zatrudnieniem i finansowaniem,
- Możliwość korzystania z pomocy niezależnego od władz mediatora akademickiego w rozwiązywaniu konfliktów,
- Rekrutację pracowników na podstawie otwartych konkursów przy zachowaniu zasady równego traktowania kandydatów.

Zmiany bez zmian

W Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży trwają natomiast gorączkowe prace nad prawem o szkolnictwie wyższym. Projekt ustawy, o którą walczą zwłaszcza rektorzy akademickich szkół wyższych, nie jest jednak zgodny z filozofią oraz zapisami europejskiej karty.

W projekcie nie można znaleźć zapisów o koniecznej jawności dorobku naukowego ludzi nauki, którzy w większości pracują na uczelniach wyższych. Żadna z polskich instytucji nie jest zobowiązana prawem do gromadzenia i udostępniania danych na ten temat, mimo że zarówno nauczycieli akademickich, jak i uczelnie ocenia się m.in. według ich „siły naukowej”.

Na czym ta „siła” ma polegać, dokładnie nie wiadomo. Jak nie ma dostępnych wiarygodnych danych, to nie można w sposób zasadny określić, kto jest kompetentny a kto nie, nie można ocenić, która szkoła ma lepszych, a która gorszych naukowców. Wskaźnik liczby profesorów w tej materii niczego tak naprawdę nie mówi, gdyż wielu profesorów ma dorobek naukowy często mniejszy od zwykłych doktorów.

Kryteria i rezultaty oceny nauczycieli akademickich i jednostek uczelnianych nie są u nas przejrzyste i projekt ustawy niczego w tej materii nie wyjaśnia. Rekrutacja nauczycieli akademickich odbywa się na podstawie fikcyjnych konkursów rozpisywanych na ogół pod konkretnego kandydata i tak ma pozostać po wprowadzeniu nowej ustawy. Polskie prawo preferuje stałość zatrudnienia, a mobilność naukowców, która winna być doceniana, jest dyskryminowana.

Prawo dość skutecznie zniechęca naukowców polskich pracujących za granicami do powrotu. Często nie mają oni habilitacji, bo za granicą do pracy nie jest ona potrzebna, w przeciwieństwie do dużego dorobku naukowego. U nas jest całkiem na odwrót i tak ma pozostać.

Dokument bez echa

Mimo, że dokument Komisji Europejskiej ogłoszony został przed niespełną miesiącem, panuje w tej materii cisza medialna. Nie widać omówień tego dokumentu w prasie na ogół szybko reagującej na nowości w zakresie prawa o szkolnictwie wyższym.

Nie ma też informacji o unijnym dokumencie na stale aktualizowanych stronach Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu czy Ministerstwa Nauki i Informatyzacji.

Jego uchwalenie nie wzbudzi w Polsce entuzjazmu, a raczej zakłopotanie. Czyżby dokument Komisji Europejskiej nie odnosił się do naukowców polskich, mimo że od niemal roku jesteśmy krajem unijnym? Jedynie na Niezależnym Forum Akademickim toczy się ożywiona dyskusja w sprawie dostosowania naszego prawa do standardów unijnych, bo istnieje uzasadniona obawa, że po wprowadzeniu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym znajdziemy się na peryferiach UE. Projekt ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym należy dostosować do zasadnych wymogów dokumentu Komisji Europejskiej, inaczej środowisko akademickie znajdzie drogę zaskarżenia tego dokumentu do instytucji unijnych.

SPRAWOZDANIA I KONFERENCJE

Ryszard Mosakowski

Konferencja EI-ETUCE w Brukseli Od Bolonii do Bergen.

Średniookresowy przegląd z punktu widzenia pracowników akademickich.

Bruksela, 11-12 lutego 2005 r.

Konferencja stanowiła ważny krok na drodze do członkostwa EI/ETUCE¹ w procesie bolońskim. Łącznie z zaproszonymi gośćmi w konferencji uczestniczyło ponad 70 osób. Spośród zaproszonych gości w konferencji uczestniczyli:

1. Jan Levy, Dyrektor Generalny Ministerstwa Edukacji i Badań, Departament Szkolnictwa Wyższego, Norwegii, Wiceprzewodniczący grupy BFUG²,
2. David Coyne, Dyrektor ds. Edukacji, DG ds. Edukacji i Kultury, Komisja Europejska,
3. Raffaele Liberali, Dyrektor, Czynniki ludzkie, Mobilność i Działalności Marie Curie, DG ds. Badań, Komisja Europejska,
4. Lesley Wilson, Sekretarz generalny EUA³,
5. Per Nyborg, Kierownik Sekretariatu Bolońskiego.

W imieniu Ministra Edukacji Norwegii Pani Kristin Clemet, która ze względu na inne ważne obowiązki nie mogła przybyć na konferencję, jako pierwszy z gości głos zabrał Jan Levy. Stwierdził on, że proces boloński jest procesem bardzo dynamicznym. Jego metody, kształt i zasięg nie zostały raz na zawsze zdefiniowane. Sprawy dotyczące struktur i uczestników trzeba rozwiązywać w trakcie trwania procesu. Jest oczywiste, że organizacje reprezentujące pracowników akademickich, a także pracodawcy na arenie europejskiej starali się wejść do procesu bolońskiego, aby wnieść wkład na rzecz jego działań, celów i misji. Warto w tym miejscu zauważyć, że żaden proces polityczny, z ambicjami na tym poziomie, nie odniesie sukcesu, bez aktywnego uczestnictwa wszystkich zainteresowanych, w tym także partnerów społecznych.

Dlaczego Norwegia kładzie duży nacisk na umiędzynarodowienie szkolnictwa wyższego? Po pierwsze, dlatego że szkolnictwo wyższe i badania są z natury międzynarodowe. Po drugie, jako mały kraj Norwegia zależy od współpracy międzynarodowej. Ten punkt został wzmocniony w wyniku globalizacji, a Bolonia zapewnia ramy dla mobilności i współpracy.

Jakie aspekty, z norweskiego punktu widzenia, powinny być kluczowe na konferencji w Bergen? **Pierwszy aspekt to stosunki zewnętrzne EHEA⁴**. Chcę przypomnieć, że Sekretarz Generalny Afrykańskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów stwierdził, że obawia się, iż jednokierunkowy przepływ studentów z takich regionów jak Afryka, w połączeniu z polityką imigracyjną da w wyniku boloński drenaż intelektualny. Jest to niepokój, który trzeba potraktować poważnie. Jednocześnie kraje spoza Europy pragną kontaktu z procesem bolońskim zarówno, aby skorzystać z naszych doświadczeń, jak i aby znaleźć sposoby włączenia się do nas w naszych wysiłkach. Ich troska wynika z obaw, że Europa zaniedba swoje obowiązki w stosunku do najbiedniejszej części świata i pójdzie w kierunku komercjalizacji szkolnic-

stwa wyższego. Ministrowie w Berlinie oświadczyli wyraźnie, że zarówno w akademickiej współpracy międzynarodowej, jak i w wymianach powinny dominować wartości akademickie. Chcielibyśmy, aby sprawiedliwość i odpowiedzialność rządziły w kontaktach pomiędzy EHEA i resztą świata. Pragniemy, aby to zostało powtórzone w Bergen. Jest to także silny sygnał zainteresowania Europą jako źródłem współpracy i dzielenia się wiedzą i kompetencjami. Jest to obiecujące zjawisko wynikające z procesu bolońskiego. Musimy przedyskutować uważnie, jak wspierać to zjawisko oraz dzielić się doświadczeniem z innymi regionami świata.

Drugim aspektem wyróżnionym przez Jana Levy jest pogłębienie procesu bolońskiego; jego cele w różnych obszarach zostały ustalone, ale w wielu krajach ich realizacja ma przed sobą jeszcze długą drogę. Dla uzyskania dokładniejszej informacji na ten temat postanowiono dokonać bilansu realizacji procesu bolońskiego w różnych obszarach („stock taking exercise”). Zastosowana metodologia może się okazać użyteczna i może być brana pod uwagę przy badaniu w nadchodzących latach innych obszarów. Na razie oczekujemy na wyniki obecnego bilansu. Powiększyliśmy EHEA, który wkrótce obejmie prawie wszystkie kraje należące do geograficznej Europy, między którymi będą znaczące różnice nie tylko o charakterze ekonomicznym, ale także historycznym i kulturowym. Takie różnice zresztą istnieją również między krajami uczestniczącymi w procesie bolońskim od początku tego procesu.

Trzeci aspekt, zdaniem Jana Levy, to określenie wymiaru społecznego szkolnictwa wyższego. Należy ten aspekt traktować raczej w kategoriach poszerzenia artykulacji języka bolońskiego a nie jako nowy kierunek działania. W Berlinie ministrowie stwierdzili, że zwiększenie konkurencyjności EHEA musi być zrównoważone poprawą jego cech społecznych, zmierzając do wzmocnienia spójności społecznej i zmniejszenia różnic społecznych także ze względu na płeć, zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim. Uczestnictwo w szkolnictwie wyższym w EHEA znacznie się zmienia. Widoczne są także nierówności pod względem dostępu do studiów. W krajach znajdujących się w okresie przejściowym popyt na szkolnictwo wyższe został bowiem pokryty głównie poprzez opłaty studentów, bez dostosowanego społecznie programu ich finansowania. Ten fakt mógł spowodować wypaczenie, w sensie społecznym, rekrutacji na studia. Norwegia posiada wskaźnik uczestnictwa w szkolnictwie wyższym na poziomie ok. 50%. Wciąż jednak większe szanse uzyskania wyższego wykształcenia mają ci, których rodzice mają wyższe wykształcenie, mieszkają w większym mieście i należą do większościowej grupy etnicznej. Te nieprawidłowości ulegają wzmocnieniu w przypadku mobilności międzynarodowej studentów. W tym przypadku mamy dodatkowo wciąż problemy wizowe, z transferem pożyczek za granicę i uznaniem w uczelni rodzimej punktów kredytowych zdobytych za granicą. W Bergen wystąpi prawdopodobnie o 16 krajów więcej niż w Bolonii. Warto chyba już teraz zacząć myśleć, jak powinien wyglądać europejski obszar szkolnictwa wyższego (EHEA) po 2010 r. Jakie będą ramy, instrumenty i

¹ Education International /European Trade Union Committee for Education.

² Bologna Follow Up Group.

³ European University Association.

⁴ European Higher Education Area.

metody pracy. Minister Kristin Clemet chciałaby te sprawy przedyskutować ze swoimi kolegami w Bergen. Spotkanie w Bergen będzie musiało odnieść się do sprawy konsultacji z innymi zainteresowanymi w szkolnictwie wyższym, których dotychczas nie zaproszono do procesu bolońskiego. BFUG będzie musiała poszukać ram dla takich konsultacji. W miarę rozszerzania się procesu bolońskiego trzeba będzie znaleźć rozwiązanie równoważące między silnym pragnieniem uczestnictwa a posiadaniem struktury ułatwiającej wprowadzanie decyzji w życie. Z drugiej strony sukces procesu bolońskiego można uzasadnić silnym zaangażowaniem się partnerów w szkolnictwie wyższym („stakeholders”) w jego realizację. Od początku procesu szkoły wyższe poprzez swoje kierownictwa i ciała zarządzające odgrywały decydującą rolę w określaniu kierunku procesu i realizacji jego celów. Należy sobie uzmysłowić, że przywódcy uniwersyteccy mają podwójny mandat: mandat ze strony uczelni oraz ze strony pracowników i studentów. Nie można bowiem oddzielić uczelni od jej pracowników. Zdajemy sobie sprawę z prawa organizacji pracowniczych do bycia reprezentowanymi oddzielnie, tam gdzie są podejmowane decyzje. Jest to także konsekwencją dużego stopnia autonomii administracyjnej, którą mają uczelnie. Jest także formalny powód. Pracownicy powinni mieć prawo głosu w sprawach dotyczących miejsca pracy. Ważne dla jakości dyskusji i decyzji w zarządzaniu na poziomie uczelni krajowych są kompetencje, jakie powinni wnieść pracownicy. Norwegia ma na uwadze ten podwójny cel zapraszając reprezentatywne organizacje.

W moim kraju – stwierdził Jan Levy - proces reform nabrał rozpędu. To by się nie stało, gdyby wszyscy pracownicy, we wszystkich uczelniach, nie wykazywali wielkiego zaangażowania i nie wypracowali wszystkich szczegółów w bardzo krótkim czasie: nowe programy studiów, nowe kursy, nowe metody nauczania z silnym naciskiem na uczenie się. To wszystko wymagało dużego zaangażowania i entuzjazmu.

Rozumiem, że badania, które zamówiliście, a które dzisiaj będą prezentowane, będą zawierały podejście reprezentowane wśród waszych organizacji członkowskich.

W imieniu mojego Ministra, jako gospodarza spotkania w Bergen, życzę wam sukcesu w seminarium i powitamy przedstawicieli pracowników szkół wyższych w obszarze Bolonii, aby wzięli udział w konferencji w Bergen.

Z kolei David Coyne w swoim wystąpieniu zastanawiał się nad powodami braku reprezentacji EI/ETUCE w procesie bolońskim. Stwierdzając, że jest to trudno uzasadnić, widzi jednak przyczyny tego faktu w dynamice pracy niezwykłej grupy, jaką jest BFUG. Jest w niej obecnie 41 członków, ale będzie więcej. Dochodzą do tej liczby przedstawiciele organizacji takich jak EUA, ESIB, Rada Europy, UNESCO-CEPES, itd. . Jeśli 15 członków zechce mówić o problemach procesu bolońskiego z własnego punktu widzenia i jeśli dodamy do tego następnych uczestników mówiących o sprawach, o których uczestnicy procesu mogą nie być skłonni chętnie słuchać, to pojawia się problem.

Odnosząc się do samego procesu Coyne stwierdził, że jest to proces czysto polityczny, bez siły i ciężaru. Ma jednak widoczne efekty, dlatego że dał on politykom zewnętrzne poparcie dla zmian, które chcieli wprowadzić.

David Coyne zauważył znaczące różnice w postrzeganiu realizacji procesu bolońskiego. Jeśli czyta się oświadczenia ministrów, np. Komunikat Praski, czy Berliński, to ma

się wrażenie, że posuwamy się do przodu po zielonych polach, redukując wszystko do dokładnie tych samych warunków. Jeśli natomiast przeczyta się raporty „trends”, które są wydawane przez EUA, to ma się zupełnie inne wrażenie. Rzeczywistość znajduje się gdzieś pomiędzy tymi dwoma poglądami i jest chyba 4-5 lat z tyłu za retoryką, no może 3 lata. Zdaniem Coyne`a, zadaniem spotkania w Bergen powinno być ograniczenie retoryki i przejście do rzeczywistości. Istnieje granica liczby użytecznych spraw, które ten proces może obecnie zrealizować. Proces zapewnił kontekst polityczny dla prawdziwych zmian strukturalnych, dla rozwoju zaufania pomiędzy szkołami wyższymi i osobami indywidualnymi w całej Europie. Jest to wyjątkowo wartościowe. Proces zapewnił kontekst dla pewnej liczby narzędzi, które bez tego byłyby prawdopodobnie bardziej złożone, jak np. zewnętrzne zapewnienie jakości, czy europejskie ramy kwalifikacji lub bardziej przemyślany system punktów kredytowych. To, co jest ważne teraz, to uczynienie, aby te instrumenty zadziałały konsekwentnie i spójnie we wszystkich krajach uczestniczących w procesie. Ale istnieją granice tego, co możemy zrobić, gdyż większość problemów dotyczy zaufania, sposobu odczuwania różnych spraw. Nie można tego ująć w prawie, gdyż jest to osąd pojedynczych osób, zainteresowanych naukowców. Nie ma sensu udawać, że jakikolwiek system punktów kredytowych lub system kwalifikacji, bez znaczenia jak dobrze opracowany usunie osąd indywidualny.

Uderzające (dla Coyne`a) w procesie bolońskim jest to, że ma on tendencję traktowania szkolnictwa wyższego jako wyizolowany proces, ale staje się świadome, że istnieje świat edukacji zawodowej, który wiąże się ze szkolnictwem wyższym a także świat szkół. Jak Jan (Levy) powiedział szkolnictwo wyższe, a w szczególności badania, funkcjonują w kontekście, który jest krajowy, europejski, a także globalny.

Drugi blok spraw – mówił David Coyne – to to, co moja instytucja myśli o Bolonii i dlaczego wspiera ten proces na różne sposoby. Na dłuższą metę - Komisja Europejska wspiera ten proces, ponieważ uważamy, że inwestycja w szkolnictwo wyższe jest ważna, jeśli Europa ma zachować i utrzymać ten rodzaj standardów, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Innymi słowy, inwestycja w szkolnictwo wyższe stanowi część inwestycji w przyszłość, a jakość w szkolnictwie wyższym jest częścią jakości przyszłości. Uznanie, płynność, transfer są świetne i ważne, ale są to instrumenty, a nie cele. Cel dotyczy jakości akademickiej i jakości badań. Nasze zainteresowanie koncentruje się na tym celu, na jego promowaniu i osiągnięciu tego celu. Sprawy zapewnienia jakości są środkami prowadzącymi do celu. Proces osiągnął taki punkt, że kraje uczestniczące muszą zdecydować czego chcą.

Istnieje próba Europejskiego Stowarzyszenia Chemików opracowania listy kryteriów, które mogłyby się stać systemem akredytacji studiów chemicznych. Ten sam rodzaj działań wystąpił w obszarze inżynierów. Istnieją konkurujące ze sobą organizacje inżynierskie, które chciałyby to robić. Jest to więc coś bardzo pożądanego, co wychodzi z samego zawodu i jest zakorzenione w rzeczywistości. To nie jest coś, co byłoby tworzone przez górę i schodziło w dół.

Jedną z trudności, jakie widzimy obecnie, jest to, aby szkoły wyższe zaakceptowały, że istnieją różne formy i różne drogi, za pomocą których można się wyróżnić. W świecie

akademickim padają pytania o *citation index*, o liczbę opublikowanych artykułów. Jest to natychmiastowa reakcja, kiedy przeprowadza się ocenianie. Ale szkoły wyższe robią masę innych ważnych rzeczy; szkoły wyższe znajdują się w związku wzajemnym z władzami regionalnymi, z „aktorami” gospodarczymi i biznesowymi, mają funkcję społeczną i kulturową. Istnieje więc wiele sposobów, zgodnie z którymi uniwersytety są po prostu czymś więcej niż maszynami do produkcji artykułów. Jedną z rzeczy, które można by zrobić, to zachęcić do odczucia, że możesz się wyróżniać na wiele różnych sposobów.

Chcielibyśmy, aby konferencja w Bergen powiedziała, że te wszystkie inicjatywy, które mieliśmy w czasie ostatnich 5-6 lat, były wyjątkowo dobre, a teraz musimy wrócić do domu i odrobić pracę domową. Jest to najważniejsza decyzja, jaką Bergen powinno podjąć. Powinno przyjrzeć się raportowi „Trends 4” oraz wszelkim innym materiałom, które Ministrowie będą mieli na temat swoich krajów. Powinno przyjąć raport na temat zewnętrznego zapewnienia jakości. Warto powiedzieć – stwierdził na zakończenie David Coyne - że jakość działa tylko wówczas, gdy jest ceniona przez same uczelnie. Agencje ds. zapewnienia jakości muszą posiadać prawdziwą niezależność, która obejmuje pewien zakres niezależności finansowej oraz zdolność do publikowania wyników.

Sprawozdanie z badań przeprowadzonych wśród organizacji związkowych z krajów uczestniczących w procesie bolońskim złożyła Åse Gornitzka - starszy pracownik badawczy NIFU STEP-Studia i Innowacja, Badania i Edukacja, Norwegia. Tematem jej wystąpienia był **„Proces boloński: rola pracowników akademickich i ich organizacji przedstawicielskich, uczestnictwo, opinie”**. Raport, po jego ukończeniu, zostanie opublikowany. Jeśli Prezydium lub Rada KSN tak postanowi, zapewne będzie przetłumaczony na język polski i opublikowany w „Wiadomościach KSN”.

Per Nyberg, Kierownik Sekretariatu Bolońskiego, scharakteryzował najważniejsze elementy procesu bolońskiego poczynając od Deklaracji Bolońskiej poprzez Komunikat Praski aż do Komunikatu Berlińskiego. Nie będę o tym pisał, gdyż informacje o procesie bolońskim wynikające z kolejnych spotkań Ministrów są zawarte w wystąpieniach na seminarium, które odbyło się w Politechnice Warszawskiej w dniu 19 czerwca 2004 r. Sprawozdanie z tego seminarium otrzymały wszystkie komisje zakładowe. Per Nyborg odniósł się także do seminarium w Kopenhadze, które zajmowało się ramami kwalifikacji, zarówno na poziomie europejskim jak i krajowym. Opisał także efekty kształcenia stanowiące element składowy ram kwalifikacji przyjętych w/w seminarium. Powiedział również, że proces boloński składa się z 40 różnych procesów bolońskich, które odbywają się w poszczególnych krajach. Wspomniał także o projekcie „TUNING”, który jest koordynowany przez Uniwersytet Deusto (Hiszpania) i Uniwersytet Groningen (Holandia). Projekt ten – mówił Per Nyborg - przygląda się różnym stopniom (Bachelor, Master i doktorskim). Ważnym efektem tego projektu jest fakt, że jeśli zbierze się razem w jednym miejscu nauczycieli akademickich z tej samej dziedziny nawet z dużej liczby różnych krajów, to oni łatwo dojdą do porozumienia na temat tego, co powinno się znaleźć na studiach, np. z matematyki lub z biologii itd.

Jak będzie wyglądał – zdaniem Pera Nyborga - europejski obszar szkolnictwa wyższego w 2010 r.? Będziemy

mieli europejskie ramy kwalifikacji. Wszystkie kraje uczestniczące w procesie będą miały krajowe ramy kwalifikacji, mieszczące się w europejskich ramach kwalifikacji. Te ramy kwalifikacji będą się odnosiły do systemów kształcenia składających się z 3 cykli. Każdy cykl będzie miał podwójną funkcję przygotowując dla rynku pracy i dla dalszego budowania kompetencji. To oznacza, że studenci będą mogli wejść na rynek pracy po pierwszym stopniu (*Bachelor*), ale także po trzecim stopniu. Każdy kraj będzie posiadał agencję akredytacyjną zbudowaną na podstawie uzgodnionego zespołu standardów, procedur i wytycznych dla EHEA i do 2010 r. agencje te będą mogły uznać decyzje podjęte przez inne agencje krajowe zapewnienia jakości. Jeśli odniesiemy sukces, to w ten sposób otworzymy drogę do uznawania stopni i punktów kredytowych zgodnie z Konwencją na temat uznawania kwalifikacji w szkolnictwie wyższym. Rok 2010 nie będzie końcem procesu bolońskiego. Ministrowie powinni, jego zdaniem, upoważnić grupę Follow Up do dalszego kierowania i rozwijania EHEA, poza rok 2010. Ważną rzeczą jest nie koniec procesu bolońskiego, ale początek EHEA. Na koniec miejmy nadzieję, że ktoś powita was w Bergen (chodzi o powitanie związków zawodowych szkolnictwa wyższego).

Interesujące, choć chaotyczne, wystąpienie miał Raffaele Liberali, który mówił na temat budowania europejskiego obszaru badawczego UE. Wśród różnych elementów jego wystąpienia znalazły się też ostatnie działania Dyrektoriatu Badania dotyczące opracowania „Karty pracownika badawczego” oraz „Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników badawczych i promocji na wyższe stanowiska”. Dokumenty te są w końcowej fazie, nawet można powiedzieć, że są już niemal gotowe i zapewne zostaną w marcu opublikowane. Prace nad tymi dokumentami trwały od lutego do marca 2004 r., w których uczestniczyły także trzy osoby reprezentujące ETUCE, będące bezpośrednio członkami Stałego Komitetu Szkolnictwa Wyższego i Badań.

Ważne do odnotowania jest stwierdzenie Raffaele Liberali, że - jego zdaniem - studia doktorskie - i taka jest polityka Dyrektoriatu Generalnego Badania UE, w którym on pracuje - stanowią pierwszy krok (stadium) w karierze badawczej. Pogląd ten jest zgodny z reprezentowanym przez EI/ETUCE (pogląd ETUCE jest wyrażony w „Oświadczeniu politycznym” przyjętym na zakończenie konferencji), ale znajduje się w pewnym konflikcie z poglądem Dyrektoriatu Generalnego Edukacja i Kultura, a także, w jakimś sensie, z procesem bolońskim, zgodnie z którym studia doktorskie to trzeci cykl kształcenia. Liberali uznał jednak, że nie ma tu żadnego konfliktu i te dwa stanowiska można ze sobą pogodzić.

W ramach konferencji odbyły się także dwa workshopy, a mianowicie:

- Stopnie Bachelors i Masters w relacji z kwalifikacjami zawodowymi,
- Trzeci cykl kształcenia: status i warunki dla młodych pracowników badawczych pracujących nad swoimi doktoratami. Czy istnieje potrzeba ram europejskich?

Referat wprowadzający do dyskusji do pierwszego tematu wygłosił Ulf Fredriksson, starszy wykładowca w Departamencie Edukacji, Uniwersytetu Środkowo-Szwedzkiego. Ulf Fredriksson został zaproszony do workshopu, gdyż reprezentuje on ETUCE w grupie eksperckiej Unii Europejskiej na temat poprawy edukacji nauczycieli i „trenerów”. Temat tego

workshopu okazał się trochę mylący. Spodziewałem się bowiem dyskusji o stopniach akademickich i zawodowych na poziomie obu cykli kształcenia. Tymczasem chodziło o kształcenie nauczycieli, które jest różnie traktowane w różnych krajach. Warto odnotować, że w części krajów europejskich mówi się nie o kształceniu nauczycieli (education of teachers), lecz o ich szkoleniu (training of teachers). Mówiąc o procesie bolońskim wypada zauważyć, że mamy w Europie wiele procesów, których nazwy pochodzą od miast, np: Proces Lizboński – o rozwoju gospodarki, Brugie, Kopenhaski, obecnie także proces Maastricht.

Po raz pierwszy w UE postrzega się edukację jako główny instrument do osiągnięcia celów gospodarczych. Jeśli mówimy o gospodarce opartej na wiedzy, o rozwoju człowieka, kapitale ludzkim, zasobach ludzkich, to słowa i terminy te dotyczą edukacji. Unia Europejska pracuje w ten sposób, że uzgadnia pewne cele do osiągnięcia, czyli punkty odniesienia (benchmarks) oraz określa wskaźniki do pomiaru ich realizacji. Dotyczą one nie tylko edukacji podstawowej czy średniej, ale także szkolnictwa wyższego. Aby śledzić wydarzenia w tej dziedzinie UE ustanowiła system 10 grup eksperckich, zajmujących się różnymi obszarami systemów edukacyjnych. ETUCE jest reprezentowane w czterech grupach. Jedną z grup eksperckich jest wspomniana wyżej „poprawa edukacji nauczycieli i „trenerów”. W ramach tej grupy eksperckiej dyskutowano cztery tematy:

- Nowa rola nauczycieli (cechy, kompetencje i umiejętności, jakich nauczyciele będą potrzebowali w przyszłości),
- Organizacja peer reviews między krajami,
- Przyjrzenie się wskaźnikom (czyli wskaźniki, które określają stan edukacji nauczycieli),
- Wspólne zasady europejskie dla edukacji nauczycieli.

Zgodnie z referatem Ulfa Fredrikssona spotyka się dwie formy kształcenia nauczycieli: kształcenie jednoczesne i konsekwentne. Pierwsze z nich polega na tym, że studenci zdobywają jednocześnie wiedzę merytoryczną w dziedzinach swojej przyszłej specjalizacji nauczycielskiej oraz uczą się jak nauczać. W przypadku edukacji konsekwentnej studenci najpierw uczą się wiedzy w dziedzinie nauczanych w przyszłości przedmiotów, a dopiero potem, po zakończeniu tego cyklu, uczą się jak nauczać. W związku z procesem bolońskim pojawiają się kontrowersje, zwłaszcza w krajach skandynawskich, które napotykały trudności we wprowadzeniu studiów dwustopniowych do edukacji nauczycieli. Uważa się, że nie ma w systemach edukacyjnych tych krajów, np. w Finlandii - której system edukacji uchodzi za bardzo dobry, potwierdzony dobrymi wynikami obydwu badań PISA – możliwości wprowadzenia struktury o dwóch cyklach do edukacji nauczycieli. Uczestnicy konferencji z tego kraju, ale i z innych, stwierdzali, że na każdym poziomie edukacji wymaga się od nauczycieli wykształcenia na poziomie magisterium. Padały tu różne propozycje. Kolega z Irlandii sugerował, aby wprowadzić kształcenie konsekwentne. W cyklu pierwszym byłoby zdobywanie wiedzy, natomiast w drugim szkolenie na temat sposobów jej przekazywania, czyli dydaktyka. Niżej podpisany sugerował, aby studia nauczycielskie w pierwszym cyklu trwały dokładnie 4 lata, a w drugim cyklu tylko rok i być może te osoby znalazłyby miejsce jako nauczyciele w szkołach podstawowych lub poza systemem szkolnictwa.

Referat na drugim workshopie wygłosili Ann Fritzel i Christoph Bargholtz z SULF, Szwecja. Warto zwrócić uwagę na odpowiedzi, jakie uzyskali koledzy z SULF na temat studiów doktoranckich. Najbardziej interesującym pytaniem przez nich postawionym było czy, jako związki zawodowe, powinniśmy popierać mechanizm finansowania studentów doktorantów polegający na zwyczajnym zatrudnieniu studentów III cyklu kształcenia jako studentów doktorantów. Takie rozwiązanie ma miejsce w Norwegii. Takie rozwiązanie popierają: Francja, Hiszpania, Portugalia, Holandia, Niemcy, Norwegia, Finlandia i Szwecja. Hiszpanie uważają w swoim komentarzu, że doktoranci, czyli ci, którzy posiadają nowy stopień Masters, powinni mieć prawa pracownicze jak np.: opłaty na fundusz emerytalny, fundusz chorobowy, zasiłek dla bezrobotnych itd. Tym niemniej uważają oni, że należy przyjmować na studia doktoranckie studentów nieposiadających finansowania. Portugalczycy uważają, że poprawiłoby to prawa posiadaczy grantów. Holendrzy z kolei w swoim komentarzu uważają, że powinno się utworzyć więcej stanowisk doktorantów z wyższą niż dotychczas płacą. Koledzy z GEW, Niemcy, nie uważają doktorantów jako studentów trzeciego cyklu, lecz jako pracowników badawczych w początkowym stadium ich kariery zawodowej. GEW wypowiada się za nowym modelem doktoratu europejskiego, zgodnie z którym szkolenie zinstytucjonalizowane dla pracowników badawczych, w ich początkowym stadium, jest połączone z atrakcyjnymi warunkami zatrudnienia i kariery zawodowej. Bardzo silnie polecają Europie ten model koledzy z Norwegii z „Forskerforbundet” Uważają oni jako ważne bycie zatrudnionym w celu zabezpieczenia praw do punktów społecznych, takich jak punkty emerytalne, prawo do urlopu emerytalnego i płacy w czasie choroby. Takie warunki zatrudnienia są ważne także dla rekrutacji nowych kandydatów na studia doktorskie.

Zdecydowanie przeciwko takiemu modelowi są związkowcy z Irlandii. Ich zdaniem doktorant jest po prostu studentem, a nie pracownikiem. Będą zmierzać w kierunku czegoś takiego jak „fellowship”, ale większej ich liczby takich stypendiów. Na ten temat nie miała poglądu natomiast Wielka Brytania i Polska (Niestety nikt z Rady KSN ani Komisji Rewizyjnej nie odpowiedział na żadne z moich pytań w sposób dający się wykorzystać. Na 38 osób tylko jedna osoba przesłała odpowiedź, ale ze względu na jej zawartość nie mogła być wykorzystana.)

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że w projekcie „Oświadczenia politycznego” zawierającego 9 stron tekstu w formacie A4, w punkcie 7 zatytułowanym „Doktorat jako podstawa dla kariery akademickiej w Europie” znalazły się dwa pierwsze zdania o następującej treści: „Związki zawodowe nie uznają za właściwe dla zwiększenia atrakcyjności tej kwalifikacji usytuowania doktoratu jako trzeciego stadium szkolnictwa wyższego. Związki zawodowe natomiast domagają się uznania doktoratu jako pierwszego stadium w karierze zawodowej”.

Odniosłem wrażenie, że traktowanie doktoratu jako pierwszego stadium w karierze zawodowej może sugerować, że związki zawodowe akceptują także następne stadia w karierze zawodowej, takie np. jak wyższy doktorat zw. habilitacją. Wobec tego, po powrocie z konferencji, w czasie na ten cel przewidzianym, wysłałem propozycję następującej poprawki: „Związki zawodowe natomiast domagają się uznania

doktoratu jako pierwszego kroku w karierze akademickiej stanowiącego jednocześnie jedyne formalne wymaganie przy promowaniu na wyższe stanowiska akademickie". Nie wiem czy ta poprawka zostanie zaakceptowana. Niezależnie od

ostatecznego kształtu dokumentu końcowy, stanowiący wkład związków zawodowych na konferencję Ministrów Edukacji w Bergen, z chwilą jego otrzymania, zostanie przetłumaczony i opublikowany w „Wiadomościach KSN”.

Ryszard Mosakowski

Barbara Jakubowska

Sprawozdanie z konferencji „Rekrutacja i organizowanie europejskich pracowników z wyższym wykształceniem i kadr kierowniczych - Perspektywy w rozszerzonej Unii Europejskiej”

Bruksela, 25 - 26 listopad 2004 r.

Konferencja została zorganizowana przez Radę Europejskich Pracowników z Wyższym Wykształceniem i Kadr Kierowniczych - EUROCADRES.

Eurocadres: to aktywny, uznany przez Komisję Europejską i ceniony partner społeczny, zrzeszający ponad 5 milionów członków związków zawodowych spośród europejskich pracowników z wyższym wykształceniem i kadr kierowniczych.

Organizacja ta opracowuje propozycje i występuje we wszystkich sprawach interesujących pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej (stanowiących 15 % pracowników w Europie). Reprezentuje ich wobec różnych instytucji i organizacji. Uczestniczy w dialogu społecznym i w negocjacjach zbiorowych na płaszczyźnie europejskiej.

Eurocadres są zarządzane przez Komitet Wykonawczy złożony z przedstawicieli organizacji krajowych i federacji branżowych, z Przewodniczącym Michel Rousselot (Francja) i Wiceprzewodniczącymi: Alan Churchard (Zjednoczone Królestwo), Kathe Munk-Ryom (Dania), Carlo Parietti (Włochy) i Thomas Walberg (Szwecja). Sekretarzem Wykonawczym jest Dirk Ameel.

W konferencji na temat „Rekrutacja i organizowanie europejskich pracowników z wyższym wykształceniem i kadr kierowniczych - Perspektywy w rozszerzonej Unii Europejskiej” uczestniczyło 88 reprezentantów 46 związków zawodowych z 16 krajów, 7 reprezentantów z pięciu federacji związkowych, 2 ekspertów oraz Sekretarz Wykonawczy EUROCADRES Dirk Ameel i 2 osoby z Komitetu Organizacyjnego Gina Ebner i Fabienne Gandwerg.

Polskę reprezentowali: Marian Krzaklewski i Robert Szewczyk KK NSZZ „Solidarność”, Barbara Jakubowska - KSN NSZZ „Solidarność”, Agnieszka Lenartowicz-Łysik - Biuro Zagraniczne NSZZ „Solidarność” Katowice.

Podczas konferencji dyskutowano na temat sytuacji i doświadczeń kadry z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej, wyzwań stojących przed związkami zawodowymi działającymi na rzecz tej ważnej grupy pracowników, atrakcyjności ofert kierowanych do tej grupy członków związku oraz sposobów rekrutacji nowych członków

Przedmiotem konferencji było omówienie spraw związanych z organizowaniem się europejskich pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej - członków związków zawodowych krajów europejskich w strukturę organizacji EUROCADRES oraz zapoznanie się z rodzajem działalności związkowej rozwijanej na rzecz tej kadry prowadzonej przez struktury związkowe poszczególnych krajów

europejskich oraz określenie przyszłych celów i zakresu działania na rzecz kadry P&MCS.

Konferencję otworzył Przewodniczący EUROCADRES **Michel Rousselot**. W swoim wystąpieniu wskazał na potrzebę wprowadzenia nowych form działalności atrakcyjnych dla kadr w związku z zachodzącą w świecie transformacją. Przed związkami zawodowymi stoją ogromne wyzwania takie jak: rozszerzenie obszaru interwencji związkowej - ochrona socjalna, zapobieganie bezrobociu, zapewnienie odpowiedniego poziomu wynagrodzeń, zapewnienie bezpiecznych warunków pracy, kształcenia, dostępu do wiedzy, możliwości rozwoju, wzrostu odpowiedzialności za zakład pracy. Tradycyjna działalność związkowa zwykle opierała się na działaniu w obronie interesów całej dużej grupy pracowników. Nowoczesne metody działania wymagają również uznania różnicowania poszczególnych grup i połączenia obu tych form działalności. Oferta związkowa winna być skierowana do różnych grup pracowniczych z uwzględnieniem indywidualności tych grup. Kadra z wyższym wykształceniem i kierownicza stanowi ok. 20% pracowników i powinna być włączona w dialog społeczny. Powinno nastąpić unowocześnienie pracy związkowej z nadrzędnym celem przestrzegania zasad sprawiedliwości przy zapewnieniu skuteczności działania. Obserwuje się zróżnicowany i malejący poziom uzwiązkowienia w różnych krajach (od 10% do 80%). Niezbędne jest wyjście z interesującą ofertą do młodych pracowników, stanowiącą priorytetowy kierunek działania, zapewniający ciągłość i rozwój związku.

Przedmiotem dyskusji było omówienie spraw związanych z organizowaniem się europejskich pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej - członków związków zawodowych krajów europejskich w strukturę organizacji EUROCADRES oraz zapoznanie się z rodzajem działalności związkowej rozwijanej na rzecz tej kadry prowadzonej przez struktury związkowe poszczególnych krajów europejskich oraz określenie przyszłych celów i zakresu działania na rzecz kadry P&MCS. Na w/w tematy wypowiedziało się wielu reprezentantów związków zawodowych różnych krajów, z których postaram się omówić najważniejsze z nich.

Anitha Svenson - SIF Szwecja

Przedstawiła działania związku na rzecz pozyskiwania nowych członków. W Szwecji 40% absolwentów zapisuje się do związków zawodowych przy wejściu na rynek pracy. Związek zawodowy zwraca się z bogatą ofertą już do studentów w celu pozyskania nowych członków. Oferuje m.in. niższe składki członkowskie dla studentów (10 euro/rocznie), seminaria informacyjne już dla studentów II roku o różnych

formach działalności związkowej, dodatkowe stypendia dla członków związku, zapewnienie specjalnych upustów cenowych w sklepach, ułatwienie dostępu do pracy (organizowanie spotkań z wybranymi zakładami pracy). W celu zwiększenia uzwiązkowienia związek zawodowy kładzie szczególny nacisk na działalność informacyjną i komunikowanie się z członkami związku i potencjalnymi kandydatami do związku.

Notuje się również stałą obecność przedstawicieli związków zawodowych na kampusach uniwersyteckich w celu rekrutacji członków z następującym wezwaniem do członkostwa w związku: „Oferujemy inteligentne narzędzia do zrealizowania waszej przyszłej kariery”. Związek przeprowadził również w celu pozyskania nowych członków kampanię tele-marketingową korzystając z usług firmy dysponującej adresami i telefonami studentów. Studenci otrzymali przed rozpoczęciem kampanii broszurę informacyjną o działalności związku. Po jednym kontakcie telefonicznym z każdym z rekrutowanych studentów w wyniku kampanii przybyło związkowi 4700 członków. Kampania ta była możliwa dzięki udostępnieniu związkom zawodowym bazy danych przez Instytut Orientacji, w którym absolwenci szkół zapisują się na listy przyszłych studentów na poszczególne kierunki studiów. Związek wybiera osoby rekrutujące nowych członków spośród studentów z grupy młodych pracowników będących absolwentami uczelni w celu zapewnienia poczucia jedności interesów, tożsamości pokoleniowej, wiarygodności i możliwości identyfikacji z potencjalnymi członkami.

Gerald Musger - GPA-OGB Austria

Przedstawił ciekawe rozwiązania związku zapewniające wzbogacenie struktur organizacyjnych na drodze kierowania specjalnych ofert do grup interesów oraz zwiększenie liczby członków związku. Podjęto wielopłaszczyznowe działania lobbingsowe na rzecz związku. Organizowano konferencje informacyjne w zakładach pracy na temat działalności związkowej. Wydano specjalny informator o działalności związku dla osób przyjętych na studia. Opracowano ofertę dla młodych osób przekazywaną przez młodych działaczy związkowych w celu zapewnienia lepszej płaszczyzny porozumienia. Wydano CD-Rom dotyczący działań związku. Organizowano spektakularne przechadzki związkowców po mieście, połączone z rozdawaniem folderów i ofertą związkową z uczestnictwem samego przewodniczącego związku, rozdającego zainteresowanym zachęcające do wstąpienia do związku plakietki z napisem „Hans pomoże Tobie”.

Anouhen Karvar, CFDT - CADRES - Francja

Związkowcy oczekują ze strony Związku świadczenia usług odpowiednich dla poszczególnych grup i oczekują aby nikt z pracowników nie był izolowany. Zmienia się rzeczywistość, wzrasta bezrobocie i waga posiadania zatrudnienia, następuje: destabilizacja miejsc pracy, ograniczenie czasu pracy i segmentacja świata pracy. Zmieniają się: sposób zarządzania, kompetencje i wymagania co do kwalifikacji, następuje konieczność stałego dokształcania się. W związku z powyższym oferta związkowa musi być skierowana do róż-

nych grup w tym również do kadry kierowniczej i z wyższym wykształceniem. Przy obecnym zaangażowaniu klasycznym - całościowym musi być zapewnione wielosegmentowe podejście oraz skierowanie również oferty do ludzi młodych, stanowiących przyszłość związku. W związku ze wzrostem indywidualizacji pracy - zatrudnienia kontraktowego, wzrostu uczestnictwa kadr w zarządzaniu przedsiębiorstwem wzrasta odpowiedzialność, specyficzność i czas pracy kadry kierowniczej, której interesy powinny być reprezentowane przez związki zawodowe.

Paul Novak - TUC UK

Należy poprawić wizerunek związku poprzez wyjście w teren działaczy związkowych i zwiększenie przepływu informacji na temat działalności związkowej. Związek organizuje szkolenia aktywistów (Akademia Organizacyjna) do rekrutacji. Celem tych szkoleń jest nauczanie technik organizacyjnych. Obecnie działa 4000 organizatorów TUC, którzy osiągają duże sukcesy w zakresie rekrutacji nowych członków. Zainwestowano również środki w reklamę związku.

Jeremy Waddington - UK - koordynator projektów związkowych

Przeprowadził badania dotyczące powodów, dla których kadra profesjonalna zamierza organizować się w związki zawodowe. Z wyników ankiety przeprowadzonej wśród 25 krajów UE wynika, że liczba osób zaliczanych do kadry kierowniczej i z wyższym wykształceniem zwiększa się. W związku ze wzrostem wymagań co do kwalifikacji kadry, zwiększenia czasu pracy, wprowadzenia różnych form zatrudnienia /zatrudnienia kontraktowe/ kadra oczekuje reprezentowania swoich interesów w celu zabezpieczenia warunków pracy i nie powinna być izolowana.

Ankiety przeprowadzone w ramach 15-ki wykazały, że głównymi powodami zapisania się do związku zawodowego były: chęć uzyskania doradztwa (75%), osiągnięcie określonego poziomu płac (30-35%). Innymi oczekiwaniami były: uzyskanie wsparcia, poprawa warunków pracy lub konieczność pomocy przy negocjowaniu indywidualnych kontraktów np. dla kobiet. Powodami wypisania się ze związku były: brak kontaktowania się organizacji związkowej z członkami (ok. 40%), brak wsparcia ze strony organizacji (20-30%) oraz odejście na emeryturę lub zmiana miejsca pracy (ok. 70%). Konieczna jest reforma funkcjonowania związków zawodowych.

Marian Krzaklewski przedstawiciel polskiej reprezentacji przedstawił działania organizacyjne związane z powstaniem od 01.07.2003 r. Zespołu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Pracowników z Wyższym Wykształceniem i Kadr Kierowniczych (PM&S Coordinating Group of NSZZ „Solidarność”) zrzeszającego 128 000 członków, uprawnionego do negocjacji zbiorowych przez organizacje członkowskie, na poziomie centralnym, sektorowym i zakładowym. Przewodniczący Zespołu Koordynacyjnego przedstawił szacunkowy procentowy udział liczby członków P&MS ustalony w poszczególnych strukturach branżowych tj. dla 16-tu Sekretariatów Branżowych zgodnie z zamieszczoną poniżej tabelą:

L.p.	Sekretariat	Afiliowany w:	Liczba członków	Członkostwo w strukturze P.&MS w%
1.	Przemysłu Lekkiego		400	~3
2.	Górnictwa i Energetyki	ICEM, EMCEF	14 500	~15

3.	Metalowców	IMF, EMF	2 000	~3
4.	Przemysłu Spożywczego	IUF, ECF	2 000	~10
5.	Nauki i Oświaty	EI, EUROCADRES, UNI	75 000	~90
6.	Rolnictwa	IUF	200	~3
7.	Budownictwa i Przemysłu Drzewnego	IFBWW	400	~3
8.	Przemysłu Chemicznego	ICEM, EMCEF	1 200	~3,5
9.	Łączności	UNI	1 000	
10.	Transportowców	Sekcje ITF-2	4 000	~7
11.	Służb Publicznych	PSI	1 000	~2,5
12.	Kultury i Środków Przekazu	UNI	6 000	~80
13.	Pracowników Banków urzędników i kadry z wyższym wykształceniem	UNI, UNI-Europa	2 500	~15
14.	Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa		1200	~20
15.	Ochrony Zdrowia	PSI	11 000	~20
16.	Emerytów i Rencistów	FERPA	1 000	~4,0

M. Krzaklewski wskazał na konieczność zagwarantowania w budżecie związku środków finansowych na rozwój związku dla kadry profesjonalnej i menedżerskiej.

W swojej prezentacji przedstawił wskaźniki bezrobocia w Polsce: wśród pracowników z wyższym wykształceniem (7,1%), absolwentów wyższych uczelni (25,0%) w stosunku do występującej stopy bezrobocia w Polsce (18,8%). Przedstawił również procentowy udział rodzajów nawiązania stosunku pracy: na czas określony (55,0%), na czas nieokreślony (19,0%), własna działalność (11%) umowy zlecenia (6%) i inne. Wskazał na wyższy czas pracy kadry kierowniczej i menedżerskiej od określonego w KP, wynoszący 47-50 godz. pracy przy 40 godzinnym tygodniu pracy. Ponad 55% pracowników należących do kadr z wyższym wykształceniem i kierowniczej podjęła szkolenia w ostatnim roku, podczas gdy dla ogółu pracowników wartość ta wynosiła 26%. W prowadzonej dyskusji wskazał na konieczność stworzenia parasola związkowego przy mobilności kadry z wyższym wykształceniem w celu zapobieżenia drenażu mózgu i stworzenia porównywalnych warunków pracy i płacy.

Barbara Jakubowska przedstawiła Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” działającej w ramach Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” poinformowała o działalności Sekcji na rzecz pracowników trzech pionów nauki: szkolnictwa wyższego, jednostek badawczo-rozwojowych i PAN. Krajowa Sekcja Nauki jest strukturą branżową zrzeszającą 26 000 członków związku, w tym ok. 80% kadry kierowniczej i z wyższym wykształceniem, stanowiącej potencjalne źródło naboru do Związku EUROCADRES, reprezentującego tę grupę pracowników. Podstawowym celem działania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” jest zabieganie o zwiększenie obniżających się nakładów na naukę oraz zabezpieczenie interesów pracowników zatrudnionych w sferze szkolnictwa wyższego i nauki. Liczymy na to, że drastycznie niski poziom nakładów na naukę w Polsce (0,34% PKB) zostanie zwiększony w związku z realizacją Strategii Lizbońskiej.

Należy zaznaczyć, że na początku procesu transformacji miała miejsce w szkolnictwie wyższym i w jednostkach badawczo-rozwojowych duża redukcja zatrudnienia obejmująca

odpowiednio 30 i 50% pracowników, co spowodowało poważne uszczuplenie potencjału badawczego tych jednostek. Wynagrodzenia kadry z wyższym wykształceniem są również nieadekwatne do wkładu pracy i posiadanych wysokich kwalifikacji. O zwiększonej intensywności i obciążeniu pracą kadry profesjonalnej z wyższym wykształceniem świadczy 4-krotny wzrost liczby studentów w okresie ostatnich 10 lat, podczas gdy liczba nauczycieli akademickich zwiększyła się zaledwie o kilka procent.

KSN rozwija również działalność na rzecz pozyskania nowych członków, zabiegając o ciągłość pokoleniową związku. Opracowany został przez KSN w ramach realizowanego grantu z funduszy wspomaganie działalności statutowej związku informator dla osób podejmujących pracę w szkołach wyższych zawierający ważniejsze informacje dotyczące działalności Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” oraz zawierający wykaz najważniejszych aktów legislacyjnych normujących działalność wyższych uczelni.

Podczas prowadzonej dyskusji uczestnicy konferencji zwrócili uwagę, że kultura zarządzania wymaga więcej odpowiedzialności indywidualnej i autonomii. Charakter pracy kadry z wyższym wykształceniem i kierowniczej wymaga często podejmowania autonomicznych decyzji. Ta grupa pracowników wyłączona jest z tzw. „ochrony czasu pracy”, a tym samym ochrony ich zdrowia i zapewnienia bezpieczeństwa. Wzrastające obciążenie kadry profesjonalnej pracą i długotrwały stres ma poważny wpływ na ich życie rodzinne i zdrowie. Związek „EUROCADRES” powinien podejmować się rozwiązań korzystnych dla tej grupy pracowników oraz ochrony kontraktów indywidualnych oraz osób pracujących na własnym rozrachunku.

„EUROCADRES” jako struktura związkowa reprezentująca pracowników z wyższym wykształceniem i kadre kierowniczą występuje w imieniu europejskich pracowników należących do tej grupy w celu:

- wzrostu zatrudnienia w Europie,
- zagwarantowania warunków mobilności pracowników (stworzenie odpowiednich warunków do mobilności w Europie, jako narzędzia do rozwoju uzdolnień),

- zapewnienia uznawania dyplomów i kwalifikacji (stworzenie efektywnych i zintegrowanych instrumentów do uznawania kwalifikacji i dyplomów, przyjęcie systemu łatwo czytelnych i porównywalnych stopni),
- polepszenia edukacji i kształcenia przez całe życie, realizowania zasady równości szans (wprowadzenie elastycznych ścieżek nauczania, zapewnienie równego dostępu kobiet i mężczyzn do osiągania pozycji menedżerskich i zaangażowania w procesy decyzyjne),

- monitorowania problemów dotyczących warunków i czasu pracy (żadna grupa nie może być wyłączona z dyrektywy czasu pracy),
- wsparcie dla sieci edukacyjnych,
- wspierania negocjacji zbiorowych na wszystkich poziomach,
- promowania europejskiego modelu zarządzania.

/-/ Barbara Jakubowska
Członek Prezydium KSN NSZZ „Solidarność”

WSPÓLNE FORUM EMF I UNI-EUROPA DLA SEKTORA ICT

Zatrudnienie i konkurencyjność w sektorze technologii informacyjnych.

Działania na rzecz sektorowego dialogu społecznego.

Bruksela, 01-02.12.2004 r.

Dotychczasowe konferencje tego typu dla sektora ICT organizował IBITS jako sekcja profesjonalna UNI-EUROPA (a wcześniej FIET). W konsekwencji porozumienia z Europejską Federacją Metalowców (EMF) konferencje takie mają być organizowane wspólnie. Jest to idea słuszna, ponieważ zasięg sektora ICT się ciągle poszerza i trudno go widzieć w kategoriach jednej federacji związkowej czy tp. Sektor obejmuje szeroko pojmowane technologie informacyjne, informatykę, teleinformatykę oraz telekomunikację. Stąd np. w konferencjach tego typu uczestniczą pracownicy bibliotek. W Forum wzięło udział 157 uczestników, mniej więcej po połowie z EMF i UNI-EUROPA. Początkowo zakładano ich 110 (55+55). Uczestnikom przysługiwał zwrot kosztów podróży i 2 noclegów w hotelu. Podjęliśmy skuteczne działania na rzecz zwiększenia ilości uczestników ze strony KSN, która z uwagi na koszty uczestniczy sporadycznie w tego typu konferencjach.

Obrady sesji wprowadzającej, którą prowadził kol. Gerhard Rohde (szef departamentu IBITS w UNI-EUROPA) zainicjowała koleżanka Bernardette Segol (sekretarz UNI-EUROPA), prezentując program konferencji. Zwróciła uwagę, że wprawdzie wynagrodzenia w tym sektorze są dosyć wysokie, ale faktyczny czas pracy dochodzi do 65 godzin tygodniowo. Poruszyła problem łączenia przedsiębiorstw w kontekście odpowiedniej dyrektywy UE. W związku z dyrektywą dotyczącą mobilności, wg której warunki pracy mają być przynajmniej tak dobre jak w krajach, w których wykonywana jest praca, odebrano możliwość odpowiednich negocjacji związkom zawodowym w krajach skandynawskich. Z kolei w nowych krajach UE związki zawodowe są postrzegane jako element przeszłości, a nie przyszłości i są marginalizowane. Ruch związkowy nie może sobie pozwolić na marginalizację, powinniśmy być zjednoczeni i dążyć do zwiększenia naszych wpływów.

W kolejnym wystąpieniu dotyczącym identyfikacji głównych elementów współzawodnictwa w sektorze Kol. Jean-Michel Rousseau (Cap Gemini / CFDT) zwrócił uwagę na wzrost czasu potrzebnego na poszukiwanie pracy w sektorze. Rozpoczął też dyskusję na temat zagrożeń stworzonych przez delokalizację. Temat ten potem przewijał się w wielu wystąpieniach. Zmusza do niej dążenie do obniżki kosztów i np. we Francji dotyczy już pięciu procent obrotów poza Francją w stosunku do Francji. Niszczy się np. stanowiska pracy we Francji, tworząc je w Indiach czy w Polsce. Ale związki

zawodowe we Francji odnotowują też sukcesy, np. wywalczyły, że na miejsce zwalnianego pracownika należy przyjąć nowego, co ogranicza sztuczne wysyłanie na emeryturę w celu zmniejszenia kosztów. Koleżanka Carla Kiburg z FNV Bondgenoten zwróciła uwagę na negatywne dla rozwoju sektora ograniczenie początkowych celów Deklaracji Lizbońskiej, niszczenie osłon socjalnych w Holandii, problem starszych pracowników oraz konieczność zmiany sposobu działania związków w małych i średnich przedsiębiorstwach. Podjęła też temat manipulacji młodymi, a więc mniej doświadczonymi pracownikami.

Kolejne wystąpienie (Grigor Gradev, ETUI) dotyczyło ekonomicznego i technologicznego rozwoju w sektorze ICT. Pracodawcy np. marginalizują problem delokalizacji w sektorze. Przenoszenie działów informatyki do Indii czy Afryki Północnej jest złożone, a najwięcej stracić na delokalizacji mogą USA. Istnieje co prawda z powodu delokalizacji duży niepokój np. we Francji, ale w ramach jednego z projektów instytutu ETUI ustalono, że jest niewiele przypadków całkowitej delokalizacji z Europy Zachodniej do krajów Europy Środkowej i Wschodniej (CEE); przedsiębiorstwa wchodzące do CEE wcale nie mają jednej wspólnej strategii i należałoby zburzyć mit zagrożenia delokalizacją.

Kolejna sesja dotyczyła restrukturyzacji i zarządzania zmianami. Prowadził ją kol. Emmanuel Pablo z firmy Syndex (biuro audytowe do analiz ekonomicznych związków zawodowych). Kol. Patrick Loire (firma ALPHA, konkurent Syndexa) omówił wyniki monitorowania sytuacji w sektorze IT. Na rynek, jego zdaniem, wchodzi ciągle nowe podmioty, a w Europie sektor nie jest „zjednoczony” w sensie finansowym. Sektor wymaga podjęcia prac w kierunku jego unormowania, ale będzie to bardzo trudne, a delokalizując działalność możemy wręcz nie zapanować nad normami. W dyskusji zwrócono uwagę na delokalizację w kierunku Chin, gdzie siła robocza jest dużo tańsza, natomiast kol. Cees Derksen (dyrektor Offshore Netherland) uspokajał, że zmiany nie będą zbyt szybkie, ale jeśli firmy europejskie nie będą ich monitorować, to Chiny i Indie przejmą rynek, zmiany nastąpią w efekcie outsourcingu, a liczba informatyków w USA czy w Europie Zachodniej się zmniejszy. A w ogóle pracownicy powinni realistycznie myśleć o swoich karierach zawodowych. Z kolei pan Billy Mathews z Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej poruszył ważny problem zarządzania zmianami. Jest 700 europejskich rad zakładowych, a Komisja

Europejska prowadzi dialog społeczny, w tym dialog między sektorowy. Jest prowadzonych 30 dialogów w komitetach sektorowych, gdzie omawia się kierunki działań, porozumienia itp. Dialog społeczny przynosi rezultaty, a przykładem może być telepraca, gdzie podpisane zostało porozumienie dotyczące kwalifikacji zawodowych pracowników. Komisja Europejska wspiera dialog społeczny na wszystkich poziomach.

Kolejne wystąpienie – kol. Waltera Aelena z IBM - Belgia, dotyczyło oceny pracowników. W latach 80-ych w firmie wprowadzono Internet, w 1994 r. dobrowolne obniżki płac, a w 1998 r. - PBC (Personal Business Commitment), w ramach którego najlepsi pracownicy odzyskali 150 % utraczonych zarobków, a najgorsi – 0 % i wypowiedzenia. W IBM nie można mówić o pracach zespołowych. W ostatnim czasie wprowadzone zostały formularze samooceny pracowników pod nazwą My Development Goals. W wyniku klasyfikacji pracowników najlepsi pracownicy, a było ich 10-20 %, uzyskali bonus w postaci 150-200 % miesięcznego wynagrodzenia, natomiast najgorsi - 0 % oraz wypowiedzenia. Na zakończenie swojego wystąpienia kol. Aelen odesłał zainteresowanych do takich książek jak William Rodgers „L'empire IBM” oraz Edwin Black „IBM and Holocaust”.

Następne wystąpienie - Yves Rysheuvels z firmy SWIFT - dotyczyło zarządzania zmianami w praktyce. SWIFT jest belgijską spółdzielnią, a system oceny oparty jest na funkcjonowaniu tzw. ról. Jest 9 poziomów i 51 rodzin ról dla 14 środowisk pracowników. Funkcjonuje schemat zarządzania wydajnością pracy, a ocena pracownika na koniec roku jest dokonywana inaczej niż w poprzednim przypadku (IBM). Jest to ocena w skali 0-60 punktów oparta na subiektywnym spojrzeniu osoby z personelu zarządzającego, a więc ważny jest aspekt czy dany pracownik jest widoczny (pożądane, by był widoczny jak najbardziej). Po opisie tego modelu mówca poddał go surowej ocenie. Między innymi podniósł sprawę utraty motywacji przez pracowników, którzy już otrzymali bonus, a w dyskusji po jego wystąpieniu podnoszono, że menedżerowie nie ponoszą odpowiedzialności za ocenę pracownika, kierownicy żyją jak mówiono, na planecie SWIFT, podczas gdy reszta pracowników - na Ziemi.

Wystąpienie Rolfa Schmidta z Ver.di oraz Rolfa Schumachera z AT&T Germany dotyczyło systemu oceny pracowników w tej firmie. Zarobki oparto tam na średnim wynagrodzeniu występującym na rynku. W firmie funkcjonują tzw. rodziny prac, role i poziomy. Jest 40 grup działalności oraz 4-poziomowy system oceny, dokonywane jest też porównanie z innymi firmami na rynku. Widelki płacowe to 51.000 - 78.500 EUR, przy czym średnie widelki to 60.700 - 67.000 EUR, a system oceny bazuje na tym, co pracownik ma zrobić oraz jak ma to zrealizować.

Drugi dzień obrad Forum rozpoczęło wystąpienie Ann Bucher z Komisji Europejskiej. Omówiła ona dokument Komisji pt. Wpływ sektora ICT na wzrost, konkurencyjność i zatrudnienie. Dokument omawia wyzwania na rok 2005, natomiast kluczowa jest funkcja zasad etycznych, tak by obowiązywały wszystkich. Do połowy stycznia 2005 r. można konsultować ten dokument i brać udział w dyskusji nad nim. Wystąpienie Kol. Marka MacGanna z European ICT Association (EICTA) nosiło znamienne tytuł: Droga do Lizbony - silny i konkurencyjny sektor ICT w Europie. Sektor ICT zatrudnia w Unii Europejskiej 2 mln osób, a przychody

roczne wynoszą 250 mld EUR. W najbliższym czasie przewidyje się burzliwy rozwój konektyki i wspólnych łączy, natomiast wielkim problemem jest realizacja postulatu ułatwień handlowych.

W ramach kolejnej sesji poświęconej prezentacji dobrych przykładów Melanie Kanzier z Niemiec omówiła przypadek firmy KIBNET. Zaprezentowany przez nią portal KIBNET-u zawiera w sobie system szkolenia w zakresie technologii informacyjnych dla zaawansowanych, z którego korzysta 18 tys. uczestników miesięcznie. Oferowane są usługi off-line i on-line, a firma prowadzi przemyślany dialog społeczny polegający na aktywnym uczestnictwie partnerów społecznych.

Przypadek IBM przedstawił kol. Risto Salmela z Finlandii. IBM zatrudnia na całym świecie 340 tys. pracowników, z czego 100 tys. w Europie. Produkcji w Europie jest coraz mniej, natomiast jest coraz więcej usług, a zasadniczej wagi nabiera problem delokalizacji. Przypadek firmy CONNECT omówił kol. Philip O'Rawe z Wielkiej Brytanii. CONNECT jest członkiem organizacji E-skills- United Kingdom i wdraża projekt SFIA plus (Skills Framework for the Information Age).

Kończąc sesję dotyczącą zatrudnienia, konkurencyjności i szkoleń przy użyciu technik informatycznych prowadził kol. Michael Ehrke z IG Metal wraz z panem Andr'e Richierem z Komisji Europejskiej. W dyskusji końcowej zabierający głos wzywali do podjęcia wspólnych działań, zwłaszcza do działań priorytetowych w interesie przyszłości. Zadeklarowano również organizowanie następnego wspólnego forum (UNI -EUROPA - EMF) i kolejnych. W odniesieniu do tzw. Strategii Lizbońskiej przekazana została informacja, że Komisja Europejska zastanawia się nad jej realizacją. Ideą Strategii jest najogólniej rzecz biorąc wspaniałe społeczeństwo, które będzie się systematycznie rozwijało. Na temat ten wypowiedziano dużo słów i napisano sporo wzajemnie ze sobą powiązanych raportów. Tymczasem nasz rozwój zależy od tego, co zrobimy, a nie od raportów. Musimy iść do przodu, ponieważ obserwowany jest okres stagnacji, a statystyki mówią o niskim wzroście w sektorze ICT, choć jest on motorem wszystkich innych dziedzin usług i przemysłu. Niewystarczający jest poziom wdrażania technologii informatycznych w przemyśle. Sam sektor ICT powinien się starać o stały, równy rozwój i nie należy go sztucznie „nadmuchiwać”. Nie można ponadto być krótkowzrocznym, w związku z czym oczekujemy pilnie elementów polityki długofalowej. Powyższe ogólne przesłania znalazły się w końcowym stanowisku Forum.

Podsumowując Forum należałoby się odnieść do przewijającej się przez cały jego przebieg obawy kolegów z Europy Zachodniej przed delokalizacją. Europa Zachodnia nie jest w stanie sztucznie zahamować procesów ekonomicznych i dążenia do obniżki kosztów poprzez przenoszenie wybranej produkcji czy usług tam, gdzie panują korzystniejsze warunki, np. tańsza chociaż nieźle wykształcona siła robocza. Jeśli np. koledzy z Francji będą się sprzeciwiać przenoszeniu wybranych usług do Polski, i jeśli w tym zakresie odniosą jakieś sukcesy, to spowodują, że docelowo te usługi zostaną przeniesione do Chin, Indii czy do innych krajów dalekowschodnich, a więc poza Unię Europejską. Poza tym przenoszenie produkcji i usług wcale nie jest takie proste i wiąże się z określonym ryzykiem. Np. znane są sła-

bości infrastruktury informatycznej i telekomunikacyjnej. Tak więc delokalizację do nowych krajów Unii Europejskiej należy traktować bardziej jako wygodny straszak pracodawców, aniżeli realne zagrożenie. Dużo bardziej niebezpieczne dla „starych” krajów UE jest przenoszenie produkcji i usług do Chin, Indii i innych dalekowschodnich „tygrysów”.

Deklaracja końcowa Forum bierze pod uwagę szereg dokumentów europejskich, takich jak m. in. „e-Europe Strategy” opracowaną przez Komisję Europejską w konsekwencji Strategii Lizbońskiej, rozmaite raporty czy dokumenty dotyczące inicjatywy przyszłościowych badań w sektorze ICT w Europie, różne raporty poświęcone konkurencyjności oraz raport końcowy Europejskiego Forum i Konferencji „EU eSkills” z września 2004 r. Odwołując się do szczegółowej tematyki, na której Forum się skupiło, opisanej w relacji powyżej, Forum wyraża pogląd, że najważniejsza dla sektora ICT w Europie jest pełna implementacja celów Strategii Lizbońskiej. Mając na uwadze burzliwy rozwój sektora ICT w Europie w przeszłości Forum jest przejęte faktem, że aktualnie ten sektor przegrywa światową presję konkurencyjną i

należy zatem wypracować dla niego odpowiednią strategię przemysłową. Biorąc pod uwagę utratę miejsc pracy i zmiany w organizacji pracy wydaje się, że jest pilna potrzeba implementacji narzędzi do zarządzania zmianami i przeprowadzania restrukturyzacji metodami, które będą społecznie akceptowalne. Jest potrzeba większego inwestowania w badania naukowe i prace rozwojowe tak, by osiągnąć cel Strategii Lizbońskiej, sformułowany w Barcelonie, tzn. średni poziom 3 procent PKB wydatków na badania naukowe.

Dokumenty związane (j. ang.):

1. Restructuring and the Management of Change. UNI-Europa and EMF IT Forum Background Report, Brussels, 2004.
2. Employment, competitiveness and the role of European Policy. UNI-Europa and EMF IT Forum Background Report, Brussels, 2004.
3. Employment, competitiveness and eSkills. UNI-Europa and EMF IT Forum Background Report, Brussels, 2004.
4. ICT Forum Declaration, Brussels, 1-2 December 2004.

Opracowanie sprawozdania:
Kazimierz A. SICIŃSKI,
Jerzy DUDEK,
Krzysztof OSET

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI ETUCE

Brussels, 14 March 2005

Drodzy Koledzy,

Europass został uruchomiony na konferencji UE zorganizowanej w Luksemburgu w dniach 31 stycznia - 1 lutego 2005 r. To oznacza pojedyncze ramy (kwalifikacji) Wspólnoty – zmierzające do ułatwienia i przejrzystości kwalifikacji i kompetencji w perspektywie edukacji ustawicznej – będą dostępne dla obywateli 32 krajów w dziedzinie szkolnictwa wyższego, a także edukacji zawodowej i szkolenia. Celem Komisji jest, aby 3 mln obywateli stosowało Europass do 2010 r.

Na konferencji początkującej Jan Figel, Komisarz UE ds. Edukacji podkreślił, że partnerzy społeczni powinni być nie tylko konsultowani, ale aktywnie zaangażowani w proces promowania mobilności – główny cel Europass.

Na poziomie krajowym, Europass będzie koordynowany przez Ośrodki Krajowe Europass (NEC), z którymi organizacje członkowskie ETUCE powinny być w bliskim kontakcie, w celu przedstawiania poglądów i celów nauczycielskich związków zawodowych.

ETUCE wzywa organizacje członkowskie do skontaktowania się ze swoimi rządami w celu rozpoczęcia dialogu z Krajowymi Ośrodkami Europass (NEC) koordynującymi Europass.

W załączeniu Factsheet na temat Europass.

Yours sincerely,

Martin Romer
General Secretary

Raport na temat konferencji w Luksemburgu wprowadzającej EUROPASS

31 stycznia – 1 lutego 2005 r.

Co to jest Europass?

Jest to wynik decyzji 2241/2004/EC podjętej przez Parlament Europejski i Radę z 15 grudnia 2004 r.

Składa się on z koordynowanego portfolio łączącego kilka dokumentów dla przejrzystości kwalifikacji edukacyjnych i szkoleniowych i kompetencji w perspektywie edukacji ustawicznej.

Inicjatywa Europass, która dotyczy dwóch sektorów: szkolnictwa wyższego i szkolnictwa zawodowego będzie dostępna dla obywateli 32 krajów w formie elektronicznej i na papierze. Powinna objąć 3 mln obywateli do 2010 r.

Ustanawia ona pojedyncze ramy poprzez udostępnienie 5 istniejących dokumentów.

EUROPASS CV

- dotychczas pobrało CV 2 mln obywateli,
- jest on kręgosłupem Europass,
- jego cechą jest otwarty format, który pozostawia poszczególnym osobom opisanie swojego rozwoju.

Główny nacisk jest położony na doświadczenie w pracy, edukację i szkolenie (CV zwraca uwagę na poziomy w klasyfikacji krajowej i międzynarodowej), osobiste umiejętności i kompetencje.

Ludzie pragnący wypełnić EUROPASS CV w internecie (bezpośrednio) mogą wejść na portal EUROPASS (pod koniec marca 2005 wszystkie strony będą dostępne w 25 językach).

PASZPORT JĘZYKOWY EUROPASS

- może być wypełniony w internecie poprzez portal EUROPASS,
- jest częścią większego dokumentu opracowanego przez Radę Europy jako Europejskie Portfolio Języków,
- zawiera szczegóły dotyczące umiejętności językowych, uczenia się języków, doświadczeń międzykulturowych, pobytów zagranicznych oraz zaświadczeń i dyplomów. Stosowana jest samoocena.

EUROPASS MOBILNOŚĆ

- dokument załączany do wszelkich zaświadczeń zawodowych,
- zapis każdego okresu, który dana osoba spędza za granicą: staż pracy w firmie, semestr studiów na uniwersytecie na stopień akademicki lub inne doświadczenia edukacyjne i szkoleniowe.

EUROPASS SUPLEMENT DO ZAŚWIADCZENIA

- dla osób posiadających zaświadczenie zawodowe. Zawiera informacje o kompetencjach nabytych przez posiadacza zaświadczenia, aby pomóc pracodawcy zrozumieć, co zawiera zaświadczenie,
- nie ma statusu prawnego.

EUROPASS SUPLEMENT DO DYPLOMU

- wydawany absolwentom szkół wyższych obok ich dyplomu,
- został opracowany przez UNESCO i Radę Europy. Jest wydawany przez kompetentne władze krajowe,
- składa się z 8 sekcji, które określają kwalifikacje, dają informacje na temat poziomu kwalifikacji i ich funkcji. Jedna z sekcji zawiera informacje na temat krajowego systemu szkolnictwa wyższego.

KOMENTARZ

1. Powinniśmy zwrócić uwagę na fakt, że EUROPASS jest przedstawiany przez przedstawicieli Komisji Europejskiej jako główne narzędzie wspierające przyszłe Europejskie Ramy Kwalifikacji. Oznacza to, że nauczyciele i ogólniej personel edukacyjny powinien być informowany o treści, celach i wprowadzaniu w życie tego instrumentu. Jako nauczycielskie związki zawodowe niekoniecznie podziwiamy przedstawiane poglądy lub cele, ale nie powinniśmy lekceważyć tego, co się dzieje zarówno na poziomie europejskim, jak i krajowym. Właśnie dlatego powinniśmy stale informować nasze organizacje członkowskie o tym instrumencie.
2. Rola partnerów społecznych (art.3) była podkreślana w trakcie całej konferencji. Istnieje więc gdzieś miejsce na dialog między organizacjami członkowskimi ETUCE a strukturami koordynującymi EUROPASS na poziomie

krajowym. Struktury te są nazywane Krajowymi Ośrodkami Europass (NEC). Będą koordynowały wszystkie działania dotyczące EUROPASS w swoich krajach, a także współpracowały z odpowiednimi instytucjami w szkolnictwie wyższym i w dziedzinie edukacji zawodowej i szkoleń. Dlatego też ETUCE wzywa organizacje członkowskie, aby skontaktowały się ze swoimi rządami i ministrami jak najszybciej.

3. Istnieje ogólna tendencja prezentowania tych 5 dokumentów zintegrowanych w EUROPASS jako „doskonałych”. Nie ma podejścia krytycznego do niektórych słabych punktów. Powinno się podkreślać podejście bardziej wyważone. Nawet jeśli celem EUROPASS jest poprawa w Europie mobilności pracowników i uczących się, to niekoniecznie oznacza, że automatycznie poprawi się przejrzystość kwalifikacji i kompetencji, jeśli mamy do czynienia z różnorodnością systemów edukacyjnych i kryteriów oceny w całej Europie.
4. Możemy się zgodzić z faktem, że EUROPASS ułatwi wymianę informacji o kwalifikacjach i kompetencjach osób, ale samą sprawą przejrzystości nie zajęto się dokładnie. Ponadto, niektóre oświadczenia są powtarzane bez rzeczywistego uzasadnienia. Niektórzy mówcy podkreślali, że zaświadczenia i dyplomy zapewniają niewiele informacji na temat rzeczywistej wiedzy osoby. Kompetencje nie są rozwijane na polu edukacyjnym, a kluczowa wiedza przychodzi z nieformalnych miejsc. Ten typ podejścia jest niebezpieczny, gdyż nie docenia on roli spełnianej przez szkoły i ogólnie przez ośrodki edukacji i szkoleń. Usługi edukacji publicznej powinny być wzmocnione, a nie obwiniane. Edukacja i szkolenie powinny być rozwijane, a nie redukowane, jak może się stać przy koncentrowaniu się głównie na edukacji ustawicznej.
5. O innym punkcie należy wspomnieć. Gordon Clark (z Komisji Europejskiej, Szef jednostki „Polityka Szkolenia Zawodowego”), który nalegał na daty i terminy wprowadzenia procesu w życie. Do końca lutego (23) miało być pierwsze spotkanie sieci NEC, a w marcu (21) NEC miały wysłać prośby o granty. On także odniósł się do faktu, że wkrótce będą organizowane „workshopy” dla partnerów społecznych.
6. Jan Figel, Komisarz ds. Edukacji, Szkolenia, Kultury i Wielojęzyczności. Jasno stwierdził, że to zintegrowane podejście do kwalifikacji i kompetencji będzie dobrym sposobem promowania mobilności i przyczyni się do osiągnięcia europejskiego rynku pracy. Partnerzy społeczni będą nie tylko konsultowani, ale także aktywnie zaangażowani.
7. Ta inicjatywa będzie także włączona w rozmowy na Konferencji w Bergen. Musimy o tym pamiętać.

LUSTRACJA

Od. J.Wieczorek [jozef.wieczorek@interia.pl]

Wysłano: 25 lutego 2005 10:24

Do: KSN SOLIDARNOŚĆ

Temat: Stanowisko NFA w sprawie lustracji środowiska akademickiego
Szanowna Redakcjo!

Niniejszym załączam Stanowisko Niezależnego Forum Akademickiego w sprawie lustracji środowiska akademickiego, które chyba zainteresuje Szanowną Redakcję i Czytelników. Z poważaniem.

Józef Wieczorek

**Stanowisko
Niezależnego Forum Akademickiego
w sprawie lustracji środowiska akademickiego**

Gorąca atmosfera lustracyjna udziela się również naukowcom i nauczycielom akademickim. Wiele nazwisk akademickich jest na liście Wildsteina co wymaga wyjaśnień. Sam prezes IPN mówi, że szczególnym trądem były dotknięte uczelnie. W projektach zmian ustawy lustracyjnej prof. Rzeplińskiego oraz Platformy Obywatelskiej, a także Prawa i Sprawiedliwości pojawiły się zapisy o konieczności lustracji decydentów akademickich. Nie czekając na zmiany ustawy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika powołano komisję dla prześwietlenia środowiska akademickiego. Otwarta dyskusja nad lustracją prowadzona jest na Niezależnym Forum Akademickim. Potrzeba lustracji środowiska akademickiego zbiega się z wyborami władz uczelnianych i pracami nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym.

Mimo wielu skandali na uczelniach i wielu niejasnych karier akademickich tytuł, a właściwie zawód profesora jest zawodem zaufania publicznego i cieszy się niezmiernie dużym prestiżem w społeczeństwie. Profesor powinien być autorytetem nie tylko intelektualnym, lecz również moralnym, chociażby ze względu na oddziaływanie na młodzież akademicką oraz stanowienie wzorca osobowego. Nominacje profesorskie, podobnie jak i sędziowskie, są jak do tej pory w gestii Prezydenta RP. Zatem korporacje profesorskie i sędziowskie winny być podobnie traktowane w procesie lustracyjnym. Wśród młodzieży i pracowników naukowych uczelni krążą rozmaite informacje i plotki o kompromitującej przeszłości wielu profesorów, niekiedy piastujących najwyższe stanowiska uczelniane.

Do projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym należałoby wstawić zapis o tym, ażeby jedynie ci pracownicy naukowcy, którzy pozytywnie przeszli proces lustracyjny, mogli pełnić funkcje kierownicze i decydenckie w środowisku akademickim, wliczając w to funkcje rektorów, prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów i kierowników

zakładów, członków akademickich ciał kolegialnych, członków Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Ustawa lustracyjna winna obejmować także członków Centralnej Komisji ds. Tytułu i Stopnia Naukowego, członków Rady Nauki, dyrektorów i przewodniczących rad naukowych instytutów PAN i JBR oraz dyrektorów administracyjnych.

Środowisko akademickie winno być przejrzyste. Jawny winien być zarówno dorobek naukowy, jak i przeszłość ludzi nauki. Istnieje konieczność wszechstronnego poznania zachowań środowiska akademickiego w czasach komunizacyjnych, które rzutują także na sytuację w nauce i edukacji w III RP. Kariery wielu pracowników naukowych nie miały podstaw merytorycznych; z drugiej strony wyróżniające się jednostki były dyskryminowane. I niewiele się w tym zakresie zmieniło. Nie bez przyczyny starsze uczelnie uważa się za skanseny nie do końca upadłego PRL-u.

Trzeba podkreślić, że ograniczenie lustracji tylko do teczek SB nie jest wystarczające. Konieczne jest poznanie szerszego kontekstu i uwarunkowań. Należy udostępnić takżeteczki partyjne oraz uczelniane i opracować je w sposób naukowy. Jak wykazuje praktyka tajne teczki uczelniane są bardziej tajne od teczek SB. Do teczek SB - jeśli się zachowały - pokrzywdzony może dotrzeć, teczki uczelniane są czasem dostępne tylko dla strony krzywdzącej, ale nie dla pokrzywdzonego.

Najwyższy czas oczyścić środowisko akademickie, które do tej pory nie dokonało samooczyszczenia pozytywnego. Należy rozważyć powołanie Akademickiej Komisji Lustracyjnej umocowanej przy IPN, której działania mogłyby doprowadzić do opracowania Czarnej Księgi Komunistów w Nauce i Edukacji. Ważne jest aby jej autorami czy recenzentami nie byli ci, którzy winni być jej „bohaterami”.

W imieniu Niezależnego Forum Akademickiego:
Józef Wieczorek, Cezary Wójcik, Ewa Kostarczyk,
Marcin Brynda, Witold Palosz,
Tadeusz Wróblewski, Henryk Korta

Rada Krajowej Sekcji Pracowników Szkół Artystycznych NSZZ „Solidarność”

(dr hab. Marek Dzieńkiewicz - ASP Warszawa, Elżbieta Hoffman - AM Kraków,
dr Jerzy Jackl - przewodniczący, AT Warszawa, prof. Jan Skotnicki AT Warszawa,
Krystyna Stepisiewicz-Koper - AM Warszawa, prof. Andrzej Zieliński - AM Warszawa)

Warszawa, dnia 16 marca 2005 r.

Do Uczelnianej Komisji Wyborczej)*

Rada Krajowej Sekcji Pracowników Szkół Artystycznych NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu w dniu 12 lutego br. poparła jednomyślnie uchwałę Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z dnia 7 listopada 2004 r., w której Walne Zebranie Delegatów zobowiązało przedstawicieli Związku biorących udział w pracach Sejmowej Podkomisji ds. Prawa o szkolnictwie wyższym do wystąpienia o wprowadzenie do przepisów tej ustawy oraz do odpowiednich postanowień innych ustaw obowiązku składania oświadczeń lustracyjnych przez osoby ubiegające się o wybór na funkcję organu jednoosobowego szkoły wyższej, tj. rektora i dziekana oraz ich zastępców.

Jak wynika z trybu pracy w Sejmie, przedstawiciele naszego Związku będą mogli dopiero w tym miesiącu zgłosić

„zapis lustracyjny” do tzw. przepisów przejściowych w ustawie o szkolnictwie wyższym. Uchwalenie przez Sejm ustawy z tym zapisem nie zapowiada się rychło i stąd nie będzie on mieć znaczenia dla realizujących się obecnie w naszych uczelniach wyborów władz statutowych.

Z uwagi na to zwracamy się w imieniu Rady naszej Sekcji do Uczelnianej Komisji Wyborczej w Waszej uczelni o zaapelowanie do kandydatów na funkcje rektora, dziekanów oraz ich zastępców, tj. prorektorów i prodziekanów, aby złożyli oni dobrowolne oświadczenia lustracyjne.

Prosimy o podanie tej informacji na tablicy z wiadomościami o działaniach Uczelnianej Komisji Wyborczej w Waszej uczelni.

Łączymy wyrazy szacunku

W imieniu Krajowej Sekcji:

/-/ dr Jerzy Jackl, przewodniczący

/-/ Marek Dzieńkiewicz

/-/ Krystyna Stępisiewicz-Koper

*)Pismo Rady KSPSA NSZZ „Solidarność” zostało przesłane do Uczelnianych Komisji Wyborczych w: Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku, Akademii Muzycznej im. K.Szymanowskiego i Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, Akademii Muzycznej, Akademii Sztuk Pięknych im. J.Matejki i Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ł.Solskiego w Krakowie, Akademii Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Ł.Schillera w Łodzi, Akademii Muzycznej im. I.J.Paderewskiego i Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, Akademii Muzycznej im. F.Chopina, Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Teatralnej im. A.Zelwerowicza w Warszawie, Akademii Muzycznej im. K.Lipińskiego i Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Apel do Pracowników Politechniki Rzeszowskiej

Rzeszów, dnia 10 marca 2005 r.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Politechniki Rzeszowskiej zwraca się z apelem do pracowników Uczelni o występowanie z wnioskami o udostępnienie dokumentów (z zapytaniem o status pokrzywdzonego) do Instytutu Pamięci Narodowej.

Instytut Pamięci Narodowej - Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie apeluje do wszystkich osób **zaangażowanych w latach 1980-1989 w działalność związkową i niepodległościową** o pomoc w ujawnieniu i ukaraniu sprawców wszelkich przestępstw uznanych za zbrodnie komunistyczne. Sprawę należy traktować jako bardzo pilną, gdyż zgodnie z ustawą o IPN wszystkie przestępstwa uważane za zbrodnie komunistyczne **ulegną przedawnieniu w roku 2010**.

Komisja Zakładowa ma nadzieję, że **pracownicy Politechniki Rzeszowskiej pełniący funkcje „z wyboru”** dadzą świadectwo, że przed 1989 r. nie sprzeniewierzyli się zasadom przyzwoitości i uczciwości poprzez podjęcie współpracy z organami bezpieczeństwa PRL-u,

Adres: Instytut Pamięci Narodowej

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
ul. Słowackiego 18 (dawny „Hortex”), 35-060 Rzeszów.

W imieniu Komisji Zakładowej

Przewodniczący - /-/ Andrzej Ryłski

Apel do społeczności akademickiej Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie

Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” AP zwraca się z apelem do całej społeczności naszej Uczelni, by oczekiwała od wszystkich kandydatów na stanowiska rektora, prorektorów, dziekanów i prodziekanów, a w przyszłości dyrektorów i kierowników instytutów i katedr oraz kluczowych stanowisk w administracji, złożenia oświadczeń „autolustracyjnych”, dotyczących tego iż nie byli pracownikami służb specjalnych PRL. Złożenie takich oświadczeń winno być moralnym obowiązkiem każdego pracownika pretendującego do określonych stanowisk.

Brak indywidualnego oświadczenia w tym zakresie całkowicie dyskredytuje - w naszej opinii - kandydata na stanowiska kierownicze w naszej uczelni.

Przewodniczący KU NSZZ „Solidarność”

w Akademii Pedagogicznej w Krakowie

/-/ Jan Fróg

POŻEGNANIA

Z głębokim żalem żegnamy

Ś.P.

DR STANISŁAWA JABŁONKĘ

ur.31.03.1937 r. – zm. 27.03.2005 r.

założyciela i aktywnego działacza NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej,
Delegata na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”,
Człowieka szlachetnego, uczynnego i ofiarnego, Naszego Drogiego Przyjaciela.

Wyrazy współczucia Rodzinie składają

*Rada, Prezydium i Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”*

Śp. dr Stanisław Jabłonka - moje wspomnienie o Nim z pamięci



Spotkałem Go na Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” chyba w Poznaniu w 1996 r. Został wybrany do Komisji Uchwał i Wniosków, w której i ja byłem. To były obchody 40-lecia Poznańskiego Czerwca 1956 r. Niewiele zobaczyliśmy, bo zostaliśmy jako

Komisja „uziemieni” w jakichś salkach nad papierami, które lawinowo spływały od delegatów Zjazdu. Staszek Jabłonka siadł do komputera i „opanowywał sytuację”. Nie poddawaliśmy się naciskom „szych” związkowych z Regionów i Komisji Krajowej. Staszek całą noc przepisywał „deklarację ideową” Zjazdu. Wtedy Go bliżej poznałem. Opowiadał o Wrocławiu, o Politechnice, o wyprawach w góry, o warsztatach terapeutycznych dla dzieci z upośledzeniami, o Stowarzyszeniu Św. Brata Alberta. Potem kiedyś to wszystko chciał mi pokazać we Wrocławiu. Udało mi się zobaczyć tylko warsztaty dla dzieci. Potem spotykałem Go jeszcze na innych Krajowych Zjazdach Delegatów „Solidarności”. Coraz więcej dostawałem od Nie-

go e- maili o budowanych przez Stowarzyszenie Domach Pomocy, o ich pożarach, o spotkaniach z Biskupem Piotrem Jareckim, o odsłonięciu Tablicy Pamiątkowej ku czci zabitego w pierwszych dniach stanu wojennego kolegi. I ten Jego prywatny Serwis Informacyjny.

Ciekawe do ilu ludzi docierał? Stu, dwustu, a może tylko kilkudziesięciu. Robił go codziennie do ostatnich dni z krótkimi przerwami na leczenie w szpitalu. Próbowaliśmy mu pomóc w leczeniu informując o naturalnych preparatach przeciwnowotworowych, z których wiem, że korzystał.

Dzięki temu serwisowi poznałem ludzi z Charleston (USA) i innych miejsc na świecie i w Polsce, ludzi zainteresowanych JOW (*Jednomandatowe Okręgi Wyborcze*). Ludzi, którzy pisali bardzo ciekawe rzeczy, których nie dało się przeczytać w „zwykłej prasie”. Wysłałem Mu na Święta Wielkanocne biuletyn Regionu Środkowowschodniego „Solidarności”. Już nigdy nie porozmawiam z Nim o pomocy ludziom, dzieciom, o wakacjach z Bogiem.

Takim Cię pamiętam Stan.
Zrobiłeś więcej niż mogłeś.

Józef Kaczor

Z głębokim żalem żegnamy

Ś.P.

WIESŁAWA KUBLINA

wieloletniego przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Archiwów Państwowych
oraz Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Archiwum Państwowym m.st. Warszawy,
Członka Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy współczucia.

*Rada, Prezydium i Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”*

WSPOMNIENIE O WIESŁAWIE KUBLINIE

Warszawa, dn. 11 kwietnia 2005 roku

Wiesława poznałem w końcu 1986 roku, kiedy zaczął pracować w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy (niedługo zresztą po mnie – ja pracowałem w APW od 30 września). Szybko „wyculiśmy się” i w 1987 r. założyliśmy w Archiwum Tajną Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Nasza działalność w tym czasie polegała głównie na kolportażu prasy związkowej i innych niezależnych wydawnictw oraz na udziale w manifestacjach, ale podejmowaliśmy także (nieoficjalnie) działania zmierzające do poprawy warunków pracy w APW, m.in. poprzez ograniczenie liczby tzw. „pracujących sobót”.

Podczas obrad „okrągłego stołu”, nie czekając na ich zakończenie, powołaliśmy – już w szerszym gronie – jawny Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”. Po zakończeniu „okrągłego stołu” i rejestracji naszej Komisji Zakładowej (pod stosunkowo niskim numerem: 135), Wiesław został jej pierwszym przewodniczącym. Wszedł także, jako przedstawiciel naszego Archiwum, do utworzonej wkrótce Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Archiwów Państwowych NSZZ „Solidarność” (później jej nazwę zmieniono na Krajową Sekcję Pracowników Archiwów Państwowych). Niebawem, po ustąpieniu kolegi Tomka Morawskiego z Archiwum Głównego Akt Dawnych, Wiesław objął również funkcję przewodniczącego KS PAP.

Były to dobre czasy dla „Solidarności”. W 1992 r. nasza organizacja zakładowa osiągnęła rekordową liczbę 45 członków (na około stu zatrudnionych ogółem pracowników). Był to jednak także okres niezwykle wyczerpanej pracy. Zdarzało się, że zebrania naszej Komisji Zakładowej odbywały się codziennie, a czasem nawet kilka razy dziennie. Skutecznie działaliśmy na rzecz naszych pracowników, kilkakrotnie udało się nawet wybronić zagrożonych utratą pracy.

Z licznych działań podejmowanych wówczas przez naszą Komisję Zakładową przytoczę tylko dwa przykłady. Kiedy w 1990 r. rozwiązano PZPR, z inicjatywy Wiesława, którą poparł od początku nasz ówczesny dyrektor Józef Kazimierski, doszło w rezultacie do przejścia partyjnych archiwaliów przez archiwa państwowe (wbrew pozorom nie było to początkowo takie oczywiste). Nasza Komisja, kierowana przez Wiesława z żelazną konsekwencją, przetrwała w tej kwestii szlak, łamiąc po drodze wszelkie opory i pokonując liczne trudności.

Wkrótce potem, pod wodzą Wiesława, stanęliśmy w obronie dyrektora Józefa Kazimierskiego, którego Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych chciała wysłać na przymu-

sową emeryturę (tuż przed obchodami przypadającego w 1992 r. jubileuszu 200–lecia naszego Archiwum – 1/5 tego okresu, to czas pracy dyrektora Kazimierskiego w APW!). Wiesław potrafił skonsolidować dla tej sprawy praktycznie całą załogę, niezależnie od przynależności związkowej. Doszło nawet do strajku ostrzegawczego. Ostatecznie akcja zakończyła się zwycięstwem. Dyrektor Kazimierski pozostał na swym stanowisku aż do czasu, gdy sam zdecydował się przejść na emeryturę.

Mijały lata. Stan zdrowia Wiesława uległ widocznemu pogorszeniu. Skorzystał z przysługujących mu uprawnień i w 1995 roku przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Ja objąłem po nim funkcję przewodniczącego KZ APW. Nieco później Wiesław złożył również funkcję przewodniczącego Krajowej Sekcji. Nowym przewodniczącym KS PAP został wtedy kolega Tomek Rodziewicz z Archiwum Państwowego w Lublinie.

Pomimo emerytury Wiesław nadal czynnie działał w „Solidarności”; przychodził na zebrania, pomagał nam w porządkowaniu dokumentacji związkowej. Z czasem stan jego zdrowia na tyle się pogorszył, że nie mógł już przychodzić do Archiwum, jednak nadal żywo interesował się tym, co się dzieje w Związku i w naszym zakładzie pracy. Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o jego śmierci w dniu 8 marca br.

Nie zawsze we wszystkim zgadzaliśmy się. Czasem dochodziło pomiędzy nami do burzliwych dyskusji i sporów. Ze wstydem muszę przyznać, że w tych sporach to ja dawałem się ponieść emocjom. Wiesław jednak nie chował urazy i zawsze był gotów wyciągnąć rękę do zgody. Był dla mnie jak ojciec, choć zarazem – jak przystało na kolegę związkowca – kazał do siebie mówić po imieniu. Pewien starszy kolega z APW, nie będący zresztą członkiem „Solidarności”, powiedział po śmierci Wiesława, że nie sztuka dawać przyjaźni tym, którzy są dla nas przyjaźni – sztuka kochać nieprzyjaciół, a Wiesław odnosił się przyjaźnie także do swoich przeciwników.

Podczas pogrzebu Wiesława, 16 marca br. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zacytowałem słowa, które inny mój znajomy, także działacz „Solidarności”, Michał Plater-Zyberk wypowiedział na kilka dni przed swą tragiczną śmiercią w 1981 roku: „ludzie, którzy za życia dają innym miłość, nie umierają wraz ze swoją śmiercią, lecz żyją nadal w tych, którym tę miłość dawali”. Myślę, że Wiesław nadal jest z nami i nadal będzie nam pomagał w trudnej działalności związkowej.

Jan Członkowski

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”
przy Archiwum Państwowym m.st. Warszawy

WYBORY DO RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Przedstawiamy Kalendarium wyborów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego uchwalone przez Radę Główną w dniu 17.02.2005 r. (Uchwała nr 151/2005) (RED.)

KALENDARIUM WYBORCZE:

I. 05 r. - Powołanie przez Radę Główną Centralnej Komisji Wyborczej Rady Głównej.

11.05 r.

- Uchwalenie przez RG regulaminu wyborczego.
- Rozesłanie do uczelni regulaminu wyborczego.

IV.05 r. - Ustalenie przez Radę Główną wykazu okręgów wyborczych.

V.05r.

- Przyporządkowanie do okręgów uczelni wybierających elektorów w okręgach wyborczych.
- Ustalenie w porozumieniu z władzami uczelni, w których z nich odbędą się okręgowe wybory elektorów oraz które z uczelni będą gospodarzami ogólnopolskich spotkań wyborczych.
- Rozesłanie do uczelni pozostałej dokumentacji wyborczej.

do 30.VI.05 r. - Wybór elektorów w uczelniach.

do 31.VII.05r. - Wybory elektorów w okręgach wyborczych oraz przekazanie przez uczelnie oraz szkoły „prowadzące” okręgowe wybory - do Centralnej Komisji Wyborczej Rady Głównej list wybranych elektorów wraz z protokołami wyborów.

do 15.IX.05r. - Stwierdzenie przez Centralną Komisję Wyborczą Rady Głównej prawomocności wyboru elektorów.

do 30.IX.05r. - Wyznaczenie miejsca ogólnopolskich zebrań wyborczych elektorów.

do 15.X.05 r. - Wyznaczenie przedstawicieli Rady Głównej lub członków Centralnej Komisji Wyborczej Rady Głównej na ogólnopolskie zebrania wyborcze.

do 30.X.05 r. - Przesłanie za pośrednictwem władz uczelni lub bezpośrednio elektorom niezbędnych informacji oraz szczegółów związanych z wyborami członków Rady Głównej.

24.XI.05 r. - Ogólnopolskie zebrania wyborcze do Rady Głównej.

15.XII.05 r. - Ostatnie zebranie Rady Głównej VIII kadencji. Sprawozdanie Centralnej Komisji Wyborczej Rady Głównej o wynikach wyborów do Rady Głównej IX kadencji.

5.1.06 r. - Zebranie konstytuujące Radę Główną IX kadencji.

SPIS TREŚCI

Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” z 05.03.2005 r. Rozmowy i ustalenia MENiS z KSN NSZZ „S” z 20.12.2004 r. Prawo o szkolnictwie wyższym: - O pracach nad ustawą. - Działania Akademii Rolniczej w Poznaniu. - „Prezydencki ekspert rezygnuje” - Przedruk: „Rzeczpospolita”. - Uchwała Prezydium KRASP z 25.02.2005 r., - Ważna informacja dot. Ustawy. Prof. dr hab. Mika – Propozycje reform strukturalnych w nauce polskiej. J.Wieczorek – Karta nie dla polskich naukowców.	Sprawozdania i konferencje: - R. Mosakowski - Od Bolonii do Bergen. Średniookresowy przegląd z punktu widzenia pracowników akademickich, 11-12.02.2005 r. - B. Jakubowska – Rekrutacja i organizowanie europejskich pracowników z wyższym wykształceniem i kadr kierowniczych - Perspektywy w rozszerzonej Unii Europejskiej, 25-26.11.2004 r. - Wspólne Forum EMF i UNI-Europa dla sektora ICT 1.12.2004 r. - Do wszystkich organizacji ETUCE. Lustracja. Wspomnienia o dr Stanisławie Jablonce i p. Wiesławie Kublinie. Kalendarz wyborczy Rady Głównej.
---	---

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Maria Wesolowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski

redaktor odpowiedzialny: Anna Gołębiowska

opracowanie językowe: Jerzy Jacki; opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>